

Nie wiedzieli, że nie mogą

Dwóch mężczyzn chodziło po wałach przeciwpowodziowych w Otęcie. Później tłumaczyli policjantom, że nic nie wiedzą o obowiązującym zakazie przebywania w tym miejscu.

Do tego zdarzenia doszło w piątek 20 września przed godziną 18.30 w okolicach placu Eichendorffa. Tam na wałach przeciwpowodziowych

przebywało dwóch mężczyzn w wieku 26 i 27 lat, którzy łowili ryby.

- Mężczyźni oznajmili policjantom, że nie wiedzą o obowiązującym zakazie

przebywania na wałach przeciwpowodziowych – tłumaczy oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek.

Sprawcy zostali pouczeni przez mundurowych. Z kolei 26-latek został jeszcze dodatkowo ukarany mandatem w wysokości 200 zł za nieposiadanie uprawnień do łowienia ryb.

(mim)



Rodzinie oraz Bliskim
wyraży szczerego współczucia
i żalu z powodu śmierci
śp. Gabrieli Nohl
składają
**Zarząd i Pracownicy
firmy Samed**

„Nawet kiedy jesteś martwy,
jesteś,
Twoja obecność w myślach,
w tęsknocie i bólu.”



Serdeczne podziękowania
rodzinie, przyjaciółom, znajomym, sąsiadom
wszystkim, którzy okazali wsparcie i życzliwość
oraz uczestniczyli we mszy świętej
i ceremonii pogrzebowej
Śp.
Henryka Chudego
składa
żona i synowie



Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
śp. Aliny Chrobak
wieloletniej, byłej pracownicy Publicznego Przedszkola
w Raławiczkach
wyraży szczerego współczucia Rodzinie i Bliskim
składa
Burmistrz Strzeleczy Marek Pietruszka
oraz **Pracownicy Oświaty**

Z balkonu wołał o pomoc

W Zdieszowicach 44-letni mężczyzna krzycząc z balkonu na osiedlu Piastów, prosił o pomoc. Jak twierdził do jego mieszkania usiłowały dostać się jakieś obce osoby.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 22 września. O godzinie 21.44 policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące mężczyzny, który z balkonu znajdującego się na trzecim piętrze wołał o pomoc. Po dotarciu na miejsce funkcjonariusze wewnątrz mieszka-

nia zastali 70-letnią kobietę oraz mężczyznę, który zachowywał się irracjonalnie i wypowiadał się nielogicznie. To właśnie on miał krzyczeć z balkonu. 70-latek oznajmiła funkcjonariuszom, że takie zachowanie u swojego syna widziała pierwszy raz w życiu.

Na miejsce przybył również zespół ratownictwa medycznego. Służby ratunkowe nie stwierdziły przemocy domowej. Medycy po przebadaniu 44-latek, zdecydowali o przewiezieniu go do szpitala.

(matt)

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
AKUMULATORY
ROLNICZE I SAMOCHODOWE
BATEX 796 468 751
UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice

Na dożynkach o prezydenta

Przedstawiciele dzielnicy Gogolin-Karłubiec wzięli udział w Dożynkach Prezydenckich w Warszawie. Wizyta w stolicy Polski trwała od 14 do 15 września.

Podczas wydarzenia mieszkańcy Karłubca zaprezentowali koronę dożynkową wykonaną własnoręcznie. Dzieło spodobało się niejednemu uczestnikowi dożynek.

- Chociaż żadnej nagrody nie otrzymaliśmy, to jed-



12-osobowa delegacja spotkała się z parą prezydencką.

nak nasza korona wszystkim się podobała – opowiadają mieszkańcy Karłubca. – Podczas wyjazdu mieliśmy

też okazję spotkać się z parą prezydencką, zwiedzić pałac prezydencki i jego ogrody. Dziękujemy pracownikom opolskiego urzędu marszał-

kowskiego za zorganizowanie tego pobytu.

(mim), fot. dzielnica Gogolin-Karłubiec

Największy salon w mieście
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
BIG STYLE
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
SZYCIE NA WYMIAR (1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowice.pl

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul. Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77 466 15 70

Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Jozsko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki
LIDER wśród mediów lokalnych na terenie województwa opolskiego
Wydawca należy do

Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzegają sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim” bez zgody Wydawcy jest zabronione.

FELIETON

Małe końce świata

W ostatnich dniach doświadczyliśmy czegoś niewyobrażalnego, przerażającego, czegoś, co jednocześnie poraża skalą i ukazuje siłę żywiołu i natury. Kiedy przechodziłem przez zalaną wodą Pietnę, oglądałem zniszczony most prowadzący z Żywocic do Krapkowic, a potem relacje w telewizji, na Facebooku, czy codziennie rano, jadąc do pracy i słuchając wiadomości w radiu, zdałem sobie sprawę, że doświadczyliśmy czegoś, co miało już nie nastąpić, bo dopiero co miało miejsce w 1997 roku. Zalania, zrujnowane miasta, drogi, a przede wszystkim małe końce świata wielu ludzi. Przystanąłem ostatnio w ogródku i patrzyłem w zachodzące za chmurami słońce, kolejny dzień się kończył, dzień, w którym dochodziło do walk z czymś, co z zasady jest nie do okiełznania. Obserwując zbliżającą się noc, byłem myślami z wszystkimi, których znam, kojarzę, z tymi, których tylko kontury widziałem w telewizji.

Powodzie, które przeto-
czyły się przez Opolszczyznę
i Śląsk, nie były jedynie
dramatem geograficznym
czy hydrologicznym. To
był dramat ludzki. Obrazy
zniszczonych domów, ulice
zamienione w rwące rze-
ki, bezsilni ludzie, którzy
patrzyli na swoje utracone
dorobki – to wszystko stało
się rzeczywistością, której
nikt nie chciał, a którą wielu
musiało nagle zaakceptować.
Przecież miało już się nie
powtórzyć. „Tama wytrzyma”,
„wały są wystarczająco
mocne” – powtarzano od
lat. A jednak, w ciągu kilku
godzin, deszcz, który przez
długie dni nie przestawał
padać, obnażył nasze złudze-
nia i pokazał, że w starciu z
naturą wciąż jesteśmy małymi
istotami, tylko chwilowo
zamieszkującymi tę ziemię.

Na Śląsku i Opolsz-
czyźnie, gdzie jeszcze do
niedawna życie toczyło się

zwyczajnym rytmem, nade-
szła cisza – cisza zniszczeń i
rozpaczy. Jednak w tym cha-
osie, wśród wszechobecnej
wilgoci, zacząłem dostrzegać
coś innego. Ludzi, którzy
nagle, w obliczu tragedii, za-
częli budować mosty – tym
razem nie te fizyczne, ale
emocjonalne, te, które łączą
serca i dusze.

Często mówi się o jed-
ności w obliczu kryzysu. O
solidarności, która rodzi się
w momentach próby. I rze-
czywiście, te powodzie były
tego dowodem. Sąsiedzi,
którzy wcześniej nie mieli ze
sobą wiele wspólnego, teraz
wspólnie ładowali worki z
piaskiem, walcząc o każdy
metr kwadratowy suchych
terenów. Mieszkańcy innych
miejscowości, którzy zebrali
dary, jedzenie, odzież – co-
kolwiek, co mogło pomóc
tym, którzy z dnia na dzień
zostali bez niczego. Strażacy,
wolontariusze, wszyscy ci,

którzy nie zastanawiali się
nad różnicami, ale nad tym,
jak pomóc drugiemu czło-
wiekowi.

Te obrazy zostaną w
mojej pamięci na długo.
Wyda mi się, że powódź
zabrała wiele, ale też coś
przyniosła – przypomnienie,
że w obliczu katastrof to, co
najcenniejsze, to nie domy,
samochody czy drogi, ale
relacje międzyludzkie. Kie-
dy stanąłem na podwórku
tamtego wieczora, patrząc
na słońce chowające się za
chmurami, zrozumiałem,
że mimo ogromu strat, nie-
którzy odnajdą coś, co jest
trudne do zmierzenia – siłę
wspólnoty.

Kiedy przyjdzie czas od-
budowy, nie będą to tylko
ściany, dachy i ulice. Odbu-
dowywać trzeba będzie na-
dzieję i wiarę w to, że nawet
po takim kataklizmie życie
może ruszyć dalej. Mimo

że to, co nas spotkało, było
niewyobrażalne, przerażają-
ce i paraliżujące, pokazało
także, jak potężną siłą jest
jedność. I chociaż powódź
przypomniała nam o naszej
bezsilności wobec żywiołu,
jednocześnie odkryła naszą
niezwykłą siłę, którą potra-
fimy wydobyć tylko wtedy,
kiedy walczymy razem.

Te wydarzenia przypo-
mniały mi, że dla wielu ludzi
to nie była tylko tragedia. To
był ich osobisty koniec świa-
ta. Powodzie te były małymi
końcami światów – prywat-
nymi apokalipsami rodzin,
które straciły wszystko, co
budowały latami. I cho-
ciaż świat jako całość nadal
istniał, to dla tych, którzy
musieli patrzeć, jak woda za-
biera ich dorobek, nadzieję
i przyszłość, życie już nigdy
nie będzie takie samo.

Ale paradoksalnie, w
tych małych końcach świa-

tów, znajdowała się też
siła do nowego początku.
Zrujnowane miasta można
odbudować, drogi naprawić,
mosty postawić od nowa.
Jednak to, co pozostało po
tych końcach światów, to
głębsze zrozumienie, że w
obliczu zagłady, to właśnie
drugi człowiek, jego obec-
ność, empatia i pomoc, stają
się jedyną ostoją. Może to
właśnie na gruzach tych
małych światów zaczynamy
dostrzegać, co jest naprawdę
ważne.

Być może zabrzmi to
kontrowersyjnie, bo straty są
niepoliczalne, a zniszczone
zostało więcej, niż mogliby-

śmy sobie wyobrazić – nie
tylko w sensie materialnym,
ale też emocjonalnym. Lu-
dzie stracili swoje domy,
wspomnienia, poczucie bez-
pieczeństwa. Jednak, tak jak
w 1997 roku, musimy po raz
kolejny stawić temu czoła.
Mimo ogromu bólu i znisz-
czeń, musimy znaleźć w so-
bie odwagę, by odbudować
nasze życie, nasze miasta, a
przede wszystkim – nasze
poczucie wspólnoty. Żywioł
raz jeszcze wystawił nas na
próbę, a teraz to my musimy
udowodnić, że potrafimy
podnieść się nawet po naj-
bardziej bolesnych ciosach.

Aleksander Gawlica

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Grupa BPS

POTRZEBUJESZ
GOTÓWKI?
8,50%

ZAŁATW TO
PO SĄSIEDZKU!



Twoja rata kredytu nie zmienia się

www.bskrapkowice.pl

KREDYT OKAZJONALNY

0% prowizja **72** okres kredytowania **8,50%** oprocentowanie **RRSO 8,84%**

Przykład reprezentacyjny: kwota kredytu 30 000 zł., oprocentowanie nominalne 8,50%, Rzeczywista Płaczna Stopa Oprocentowania RRSO 8,84%, okres kredytowania 72 miesiące, całkowita kwota do zapłaty: 64 000,36 zł., całkowity koszt odsetek 14 000,36 zł., prowizja za rozpatrzenie wniosku 0 zł., prowizja za udzielenie kredytu 0 zł., stała miesięczna rata kapitałowo-odsetkowa 880,50 zł. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych.

USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.



Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60



Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66



Zdzeszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

TRANS-PEL
Piotr Pelka

tel. 77 466 01 04
602 652 713

e-mail: transpel.walce@gmail.com



Usługi Transportowo-Rozładunkowe

• **OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)**

• Materiały budowlane

• Skup złomu

• Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy

• Materiały do suchej zabudowy wnętrz

• Usługi ważenia samochodów 1-60 ton

• Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

Dokończenie ze str. 1.

Korytarz ludzkich dramatów

Najgorsze już chyba za nami, wody w powiecie krapkowickim opadły. Zalane łąki znowu zrobiły się suche. Wiele z nas odetchnęło z ulgą, ale nie wszyscy. Spokoju wciąż nie czują mieszkańcy Łowkowic – wioski, w której skutki powodzi są najbardziej odczuwalne i takie pozostaną jeszcze na długie lata.

Aż trudno sobie wyobrazić jak bardzo ucierpieli mieszkańcy tego sołectwa. Właściwie żadne zdjęcia, nagrania ani reportaże nie są w stanie oddać tego, co czują ludzie dotknięci kataklizmem. Ich relacje są zatrważające.

To się działo 19 września

Jeszcze w czwartek 19 września droga relacji Dobra-Komorniki była nieprzejezdna. Na ulicy stała

Tuż za rozwaloną drogą stoją już pierwsze domy, które zalała woda. Na nowiutkich, śnieżnobiałych elewacjach widać to wyraźnie. Błoto zostawiło po sobie ślad. Wszędzie panowała przerażająca cisza. Budynki mieszkalne pootwierane są do szeroka. Okna, drzwi – wszystko otwarte na oścież. W środku nie widać ludzi. Tylko puste, zawilgocone pomieszczenia.

Ciszę przerywa szczekanie psów. Zwierzęta biegają bez celu po rozwalonej drodze. Czują dezorientację, nie potrafią się odnaleźć. Omijamy je, idziemy w kierunku mostku na Osobłódzie. Po drodze widać obłożone sprzęty AGD stojące przed posesjami. Ludzie wyrzucili pralki, kucharki, zamrażarki i odkurzacze. Obok stoją całe



Zniszczenia na ul. Prudnickiej w Łowkowicach.

To był potworny szum

Są zmieszani na widok dziennikarzy. Na naszych oczach wyrzucają płyty meblowe, jeżdżą z taczkami oraz wypompowują wodę z piwnic. Zaczęło się wielkie sprzątanie i osuszanie.

- Wszystko dosłownie wygląda jak po wojnie, widok jest przerażający – mówi

gnąć, prąd wody z łatwością uniósł i przewrócił.

Nagle ktoś dzwoni do Beaty. Przez słuchawkę telefonu mieszkanka Łowkowic opowiada, co się stało. Bliscy oferują pomoc rodzinie.

- Codziennie przyjeżdżają znajomi, po 8-10 osób – dodaje Beata. – W domu mamy totalną pustkę. Cały dół jest wymieciony, to co dało się uratować, to sofę, które daliśmy na stoły. Meblistów nie mogliśmy dzwignąć. Inni mieli gorzej, bo byli zalani po dach. To, czego teraz potrzebujemy, to porządnej ekipy remontowej, która przeprowadzi szybko remont, to jest najważniejsze. U góry mamy pokoje, ale jak się nie ma kuchni, to jak funkcjonować? Jest tragedia. Na tę chwilę znajomi zabrali worki z naszym praniem, dziś (19 września – przyp. red.) mają przywieźć nam jakąś zastępczą pralkę, bo nasza została zalana. Prąd włączyli nam dobie temu.

z przyczepami. Zaczęły się pierwsze wywózki zniszczonego dobytku. Podchodzimy do kolejnej osoby. Nie jest to mieszkanka wioski, lecz krapkowiczanka, która do remizy OSP przywozi dary. Mówi, że sołectwo po powodzi wygląda katastroficznie.

- Ogromna tragedia, ja jestem przerażona – mówi Małgorzata. – Tutaj jest dużo rzeczy, ale potrzeby mieszkańców mają ogromne. Oni sami zgłaszają czego potrzebują. Najgorsze jest to, że nie każdy ma odwagę przyjść tutaj (do remizy – przyp. red.) i o coś poprosić. Mam wrażenie, że niektórzy troszeczkę się krępują. Z artykułami pierwszej potrzeby nie ma problemu, bo stale je dowożę, jest bardzo dużo darczyńców, którzy pomagają.

W końcu udaje nam się dostać do jednostki OSP Łowkowice. W remizie panuje duży ruch i gwar – zupełnie inaczej jak w przypadku domów znajdujących się przy

teraz poradzić społeczność. Strażacy służą pomocą.

- Nasze działania polegają na usuwaniu mebli i innych rzeczy – mówi Rafał Pol z OSP Łowkowice. – Pomagamy w sprzątaniu i ogarnianiu wszystkiego. Udrażniamy przejazdy i pomagamy ludziom wywozić z domów, to co nadaje się już tylko do wyrzucenia. Trzeba jakoś zacząć funkcjonować. Gmina zadbała o kontenery, cały czas przyjeżdżają kolejne. Myślimy, że do jutra (20 września – przyp. red.) uprzątniemy trochę wioskę, a później potrzebne będą osuszacze i ludzie będą musieli remontować domy. Osoby samotne, które nie mają pomocy ze strony rodziny, mogą się do nas zgłaszać i liczyć na taką pomoc od naszej OSP. Tutaj jednak ludzie są zmobilizowani i pomagają sobie nawzajem.

Rafał Pol tłumaczy, że strażacy pomagali jeszcze przed przyściem wielkiej wody.

- Wszystko zaczęło się w sobotę, już wczesnym rankiem rozwodziliśmy worki z piaskiem po całej wiosce i myśleliśmy, że nas to ominie, ale w niedzielę wały, które podnieśliśmy nieco do góry, puściły i zalały wioskę – dodaje Rafał Pol. - Woda od niedzielnego poranka cały czas się podnosiła. Nie było żadnych szans, aby coś zrobić, do tego stopnia, że trzeba było później podjąć decyzję o ewakuacji ludzi.



Zatrważający widok po powodzi.

duża barierka ze znakiem „zakaz ruchu”. Minęliśmy ją, żeby dostać się aż do jednego z najbardziej zniszczonych miejsc po przejściu wielkiej wody w naszym powiecie, czyli wyrwy w ulicy Prudnickiej. Na miejscu już działali drogowcy, którzy w pocie czoła usuwali gruzowisko. Wszędzie wałała się rozwalona kostka chodnikowa i wielkie płyty asfaltu.

- Można przejść, ale na własną odpowiedzialność – mówi nam z daleka jeden z drogowców.

Przejście po wertepach nie jest proste. Pomyśleć, że przez kilka dni (aż do momentu naprawy tej drogi) ludzie przechodzili tamtędy, żeby dostać się na zakupy lub do lekarza. Wdzieliśmy starszych mieszkańców sołectwa, którzy z wielkimi tobołami i reklamówkami trudzili się, by bezpiecznie przedostać się na drugą stronę ogromnej dziury w drodze.

zgrzewki wody mineralnej. Można je zabrać, ale ludzie wciąż nie widać. Panuje cisza.

Przy moście widok jest jeszcze bardziej zatrważający. Tutaj widać kolejne poważne uszkodzenie głównej drogi. Zapadła się połowa jezdni. Przepawy przez Osobłogę pilnuje dwóch policjantów. Przejść nie można. Obok znajduje się duża posiadłość ogrodzona nowiutkim płotem. Przewrócił się, poodpadały płytki. Straty oszacować można na dobrych kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Skrećmy w ulicę Wiejską. Mieszkańcy tej części wioski najbardziej ucierpieli. Widać to po stosach wyrzuconych z domów mebli i sprzętów. Usypiska liczą kilka metrów wysokości i ciągną się właściwie aż do końca ulicy. Idzie się po błocie, jak przez wysypisko śmieci. Widzimy pierwszych łowkowiczank.

Beata, mieszkanka Łowkowic. – To trzeba przeżyć i widzieć na żywo, bo zdjęcia nie oddają tego ludzkiego nieszczęścia. Kiedy przechodziła wielka woda, byliśmy na miejscu. Syn wraz ze znajomymi, którzy u nas byli ewakuowali się o 2.00 w nocy, a my z mężem zostaliśmy z tego względu, że mamy cztery zwierzątka w domu. Nie mogliśmy ich zostawić na pastwę losu.

Beata mówi, że swój dobytek mieli zabezpieczony. Niestety woda przyszła za szybko. Jej poziom sięgał do połowy drzwi wejściowych.

- Bardzo dobrze pamiętam dźwięk tej wody w domu – opowiada Beata. - Był to potworny szum. Pierwszy raz widziałam, jak wodę dosłownie wyciskało z podłogi. Ja byłam przerażona. To, co woda potrafi wyczyniać to coś niesamowitego. Lodówkę, którą dwie osoby mają problem dźwiz



Mieszkańcy osuszają zalane pomieszczenia.

Pomagają strażacy i wolontariusze

Idziemy w kierunku remizy OSP. Ciężko poruszać się drogą, bo jej pobocza zawalone są meblami. Co chwilę musimy schodzić na bok, by przepuścić traktory

ulicy Prudnickiej. Przyjeżdżają kolejne auta z darami, na miejscu stoi koparka. Z pojazdu wysiada jeden z druhów i opowiada nam, co się stało. Mówi, że opadająca woda odłoniła ogrom zniszczeń, z którym musi sobie

Tym się zajmowali. Niektórzy chcieli bronić swoich domostw, ale ostatecznie podejmowali decyzję o ewakuacji. Niektórzy pozostali na miejscu, ale w ogólnym rozrachunku ewakuowali się dużo ludzi.



Łowkowiczanie próbowali ratować swój dobytek do ostatniej chwili.

Wchodzimy do remizy. Przed nami krzątają się wolontariuszki. Pomieszczenie wypełnione jest po brzegi darami. Można dostać dosłownie wszystko – wodę, dary materialne, a nawet kołocz, kawę i ciepłe obiady. Ludzie są życzliwi, wszyscy chcą pomagać.

- Każdego dnia przychodzą do nas ludzie – mówi jedna z wolontariuszek. – Mogą liczyć na suchy prowiant, środki czystości, czyli to, co teraz jest najbardziej potrzebne.

Wszystko jest do wyrzucenia

Niedaleko remizy swój dom ma Celina. Widzimy jak grabi ziemię przed posesją. Mówi, że wraz z całą rodziną zdążyli się ewakuować jeszcze przed przyjściem wielkiej wody.

- To, co zobaczyliśmy po powrocie, było przerażające, na dole domu nie mamy już nic – mówi Celina. - Wszystko musieliśmy wyrzucić. Po zdejmować panele, wynieść meble. Cały sprzęt, który

tutaj stoi jest do niczego. Pralka, kuchenka, roboty, odkurzacze... wszystko trzeba będzie sobie kupić.

Celina chwali strażaków ochotników. Mówi, że stanęli na wysokości zadania.

- Mamy codziennie ciepłe posiłki, są kontenery na śmieci – dodaje mieszkanka Łowkowic. - Coś takiego przeżyłam pierwszy raz w życiu. Miejmy nadzieję, że pierwszy i ostatni raz.

Musimy zacząć od początku

Obok Celiny mieszka inna rodzina dotknięta powodzią. Przed ich domem stoi traktor z przyczepą. Właściciele posesji wyrzucają zniszczone meble. Początkowo nie chcą opowiadać o tym tragicznym zdarzeniu.

- Wejdźcie do środka i zobaczcie sami – mówi mieszkanka Łowkowic. - Powódź przeżyłam już po raz drugi, ale za pierwszym razem nie było aż tyle wody. We wszystkich pokojach jej poziom sięgał 70 cm. Tutaj na podwórku wszędzie była

woda. Nowy garaż też został zalany.

Mieszkańcy pokazywali nam dokąd sięgała woda, choć nawet gdyby tego nie robili, dało się to zauważyć po widocznym śladzie, który utrwalił się na ścianach budynku.

- Te pomieszczenia były wyremontowane dwa miesiące temu, a teraz wszystko do zerwania, ocieplenie i regips – mówi mieszkanka Łowkowic. - Meble, cała elektronika. Tu była pralka, tam stała suszarka, tu zamrażalka, teraz nie ma nic. Do wyrzucenia jest nawet piec.

Mieszkańcy, którzy oprowadzali nas po domu, pokazywali nam wszystkie zalane pokoje wyremontowane przed rokiem oraz na dwa miesiące przed powodzią.

- Wszystko jest po remoncie, rok temu tutaj się młodzi wprowadzili – dodaje mieszkanka. - A tutaj to jest dopiero problem, proszę zobaczyć. Podmyło nam fundamenty. To jest potężny problem. Musi tutaj przyje-

chać jakiś specjalista. Cały płot był zerwany. Drewniane drzwi antywłamaniowe napuchły od wody, kosztowały one 18 tys. złotych, ale tego typu straty mieli wszyscy. Tam kilkanaście metrów dalej parę lat temu wprowadzili się młodzi ludzie. Oni też niedawno skończyli remonty i w tej chwili nie mają nic. Wszystko trzeba zacząć od zera.

Krajobraz jak po wojnie

Dalej stoją już domy nieuszkodzone w wyniku powodzi, więc wracamy. Widzimy skwer wiejski pokryty grubą warstwą błota. Przed nami stoi kamień z napisem „1218-2018. 800 lat Łowkowic” przykryty dużym kawałkiem linoleum, workami i gałęziami. Obraz jak po przejściu wojny.

- To dom siostry mojego męża – tłumaczy Agnieszka. - Jakie były pierwsze wrażenia po przyjeździe tutaj? To katastrofa. Wioska wygląda jakby przeszła tędy trąba powietrzna albo jakaś wojna. Coś takiego przeżywam drugi raz. W 1997 roku byłam na wakacjach w Kłodzku. Miałam 10 lat i wtedy musiała nas przewieźć amfibią z jednego krańca miasta na drugi, abyśmy mogli dojechać do domu. Ale to, co jest tutaj, to katastrofa. Jest dużo roboty, sprzątanina, czyszczenia, wynoszenia tego mułu.

Agnieszka tłumaczy, że w prace porządkowe zaangażowana jest większość rodziny.

- Część naszej rodziny jest teraz w pracy, a ja w taki sposób korzystam z urlopu – wyjaśnia mieszkanka Dąbrówki Górnej. - Trzeba po-

jeszcze wtedy odcinkiem ulicy Prudnickiej. Znowu panuje przerażająca cisza, znowu po zawałonej drodze biegają psy. Nagle z jednego z otwartych na oścież domów słychać dialog dwóch mężczyzn.

- To też wywalę – mówi jeden z nich.

Podirytowany drugi mężczyzna, niejako zabraniając mu tego, mówi do niego „Nie, to zostaw”. Szybko jednak spotyka się z mocną i przejmującą odpowiedzią.

- Na ch* j ci to? Długo jeszcze chcesz żyć? – zapytał.

To pytanie szczególnie zapadło nam w pamięci. Wtedy zrozumieliśmy, że w wyniku tej katastrofy nie tylko przepadł cały dorobek ludzi, ale że stracili oni znacznie więcej... sens życia



Mieszkańcy wzdłuż ulic wystawiali zniszczony dobytek.

Postanowiliśmy zapytać jeszcze jednych mieszkańców ulicy Wiejskiej o ogromniszczeń. Nie chcą rozmawiać, bo zajęci są pracą. Z domu jednak wychodzi Agnieszka, która przyjechała do Łowkowic z Dąbrówki Górnej, żeby pomagać w sprzątanii.

móc, każde ręce są potrzebne do pracy. Super spisują się też strażacy. Jeśli chodzi o przywiezienie kamienia, wyrównanie drogi, wywożenie śmieci to chłopaki wykonują wielką robotę.

Idziemy w kierunku naszego samochodu zaparkowanego za uszkodzonym

i nadzieję na lepsze jutro. Takie doświadczenie stało się bliskie nie tylko łowkowiczom, ale także mieszkańcom Pietnej, Żywocic, Strzelczek, Głucholaz, Lewina Brzeskiego, Nysy i wielu innych miejscowości.

Michał Mandola,
Mateusz Dąbrowski

tel.: 774 079 655

Zadbaj o swój dach

idzie jesień i zima

- Remonty i ocieplenia dachów
- Remonty i wymianę orynnowania

Budopap SPÓŁKA Z O.O.

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 103a
www.budopap.pl
e-mail: info@budopap.pl

RZETELNA Firma

ZOO CENTRUM
LOLA GOGOLIN STRZELECKA 16A

NOWOŚĆ W NASZYM SKLEPIE

MYSTERY BOX

ZRÓB SOBIE I PUPILOWI
NIESPODZIANKĘ

Zoo Centrum „Lola” Gogolin @zoocentrumlolaogogolin
780 777 360 kontakt@zoocentrumlola.com

GODZINY OTWARCIA
PN - PT: 9:00 - 17:00
SOB: 9:00 - 14:00

Mosty przejezdne. Nowa organizacja ruchu w powiecie

Samorządowcy z powiatu krapkowickiego w krótkim czasie z trybu zarządzania kryzysowego powodzią przeszli w tryb naprawiania jej skutków i przywracania normalności. To o tyle trudne, że powódź w powiecie krapkowickim wyrządziła niemałe szkody związane z infrastrukturą drogową. Współpraca na wszystkich szczeblach pozwoliła jednak na szybkie zapewnienia możliwie jak najlepszej organizacji ruchu.

Prawie przez cały tydzień mieszkańcy musieli zmagać się z zamknięciem ulicy ks. Koziołka, co uniemożliwiało korzystanie z Mostu Południowego. Ruch przeniósł się więc na Most Północny (most kolejowy), a to wiązało się z korkami, bo w międzyczasie z przeprawy korzystały też ciężkie wozy straży pożarnej jadące z pomocą do różnych części powiatu. W czwartek w nocy służby Zarządu Dróg Wojewódzkich oceniły stan przepustu na wysokości placu zabaw przy pl. Eichendorffa. W piątek o 12.00 ruch na moście został przywrócony, póki co dla samochodów do 10 ton. Dla pozostałych wyznaczono objazd od DW 409 w Gogolinie na autostradę A4, a od strony Krapkowic na rondzie przy Rynku w lewo na ul. Opolską i dalej w kierunku autostrady A4.

W piątek otwarto też przejazd będący dla mieszkańców alternatywą dla zerwanej przeprawy przy drodze krajowej 45. Most w



- Udało nam się skoordynować działania i szybko wdrożyć rozwiązania - mówi starosta Sonik.

Komornikach ma aktualnie ograniczenie do 3,5 t, który wkrótce może zostać przywrócony do wcześniejszych 8 ton.

Ruch od strony Pietnej od drogi DW 416 przez Plac Stawowy w Pietnej, w prawo na most na Osoblodzie, następnie w prawo wokół betoniarni i dalej ulicą Ligonia do DW 409. Ruch od strony Steblowa na moście na Osoblodzie (uwaga na znak B-31 - pierwszeństwo

dla nadjeżdżających z przeciwnika) za mostem w prawo przez Nowy Młyn, a potem drogą szutrową w kierunku lasu, aż do drogi wojewódzkiej za Pietną.

- Udało nam się skoordynować działania i szybko wdrożyć rozwiązania, za sprawą których mieszkańcy gminy Krapkowice nie są zmuszeni do korzystania z kilkudziesięciu kilometrowych objazdów, a to wszystko dzięki współpracy

z wicestarostą Sabiną Gorzkulą, burmistrzem Krapkowic Andrzejem Kasiurą i wiceburmistrzem Arnoldem Joszko - podkreśla starosta Maciej Sonik.

W wielu miejscach w związku z wprowadzonymi zmianami swoje patrole prowadzą policjanci, tak aby kierowcy przestrzegali ograniczeń i stosowali się do wprowadzonych rozwiązań.



(nika)

Wystarczyły 32 godziny, aby droga była przejezdna

W efekcie powodzi przechodzącej przez Łowkowice poważnie zniszczony, a właściwie całkowicie zerwany został fragment ulicy Prudnickiej. Widząc szkody, jakie wyrządziła Osobluga można było przewidywać, że przywrócenie ruchu w tym miejscu, może potrwać długie tygodnie. Dzięki sprawnemu przeprowadzeniu działań ruch przywrócono w 32 godziny od zejścia wody...



Osobluga wyrządziła ogromne szkody.



Dzięki sprawnemu przeprowadzeniu działań ruch przywrócono w 32 godziny.



W efekcie na fragmencie drogi już w czwartek po południu pojawił się ciężki sprzęt.

legające na wypompowaniu wody z dziur i zapadlisk. 32 godziny później droga była już przejezdna.

- Dziękuję Tomaszowi Turczynowi z firmy Strabag, Dawidowi Matyszewskiemu z firmy Elin oraz naszym współpracownikom z Wydziału In-

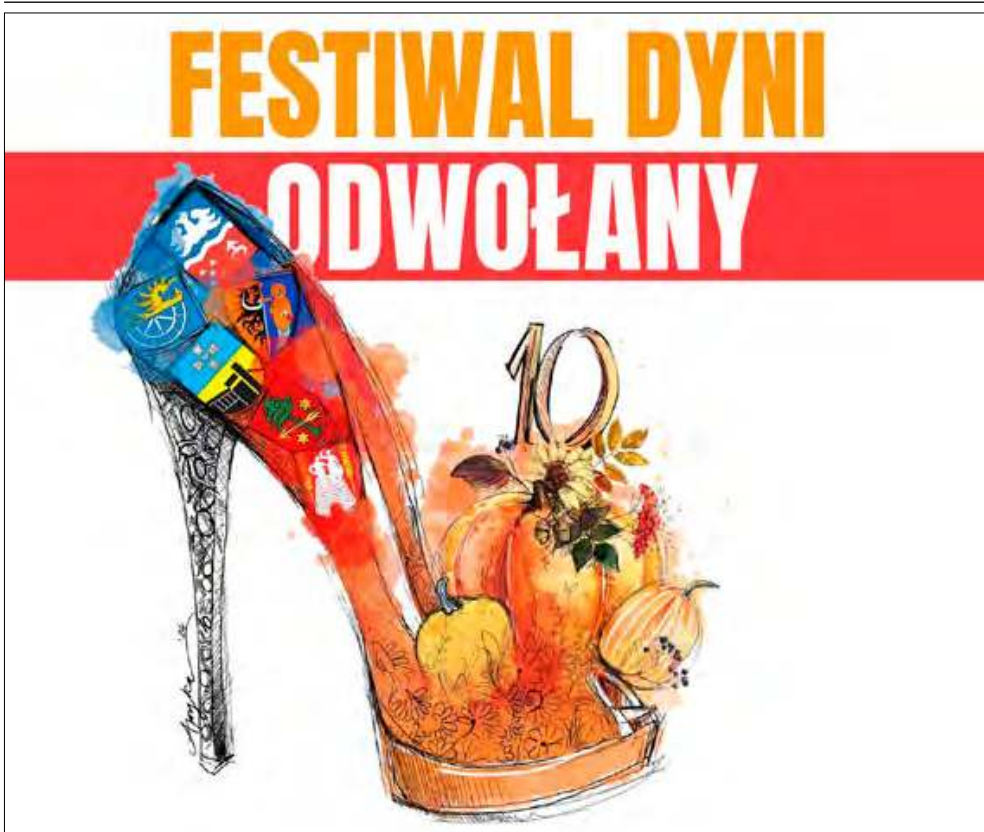
westycji w Starostwie Powiatowym - dodaje wicestarosta Sabina Gorzkulla.

Przypomnijmy, że firma Strabag realizuje dwa pierwsze etapy rozbudowy krapkowickiego szpitala.

(nika)

Festiwal dyni odwołany

W związku z sytuacją na terenie powiatu krapkowickiego i wprowadzeniem stanu klęski żywiołowej, tegoroczny jubileuszowy Festiwal Dyni, planowany na 28 września, nie odbędzie się.



- W obliczu trudnej sytuacji, priorytetem naszych samorządów na najbliższe miesiące będzie jak najszybsze rozwiązanie wielu

problemów związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz wsparcie mieszkańców - podkreśla wicestarosta Sabina Gorzkulla.

Nowy termin X edycji Bania Fest to 27 września 2025 roku.

(nika)



Autobusy jeżdżą przez most w Steblowie

W związku z uszkodzeniami drogi krajowej numer 45 i brakiem możliwości przejazdu przez most na Osoblodzie w Żywocicach, lokalna komunikacja autobusowa gminy Krapkowice realizowana przez PKS Strzelce Opolskie S.A. od poniedziałku 23 września tymczasowo korzysta z przeprawy mostowej na Osoblodzie w Steblowie.



Lokalna komunikacja autobusowa gminy Krapkowice od poniedziałku 23 września tymczasowo korzysta z przeprawy mostowej na Osoblodzie w Steblowie.

Szczegółowy rozkład jazdy autobusów oraz więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie gminy

Krapkowice. Użytkownicy komunikacji autobusowej proszeni są o wyrozumiałość za ewentualne 5-10 minutowe opóźnienia w dojeździe.

(matt)

Pomoc i zaangażowanie

Wiele pracy zostało jeszcze do zrobienia. Jednak ogrom wysiłku, pomocy i zaangażowania został już włożony w przywracanie normalnego życia w Pietnej, po ostatnich wydarzeniach związanych z powodzią.



Ogrom wysiłku i zaangażowania został już włożony w przywracanie normalnego życia w Pietnej.

Sołtys wioski Waldemar Domżański zdając sobie sprawę, że przed mieszkańcami jeszcze sporo pracy do wykonania, podziękował już na portalu społecznościowym za to, co udało się zrobić do tej pory.

„Słowa uznania oraz podziękowania dla naszych strażaków z OSP Pietna, mieszkańców którzy zaangażowali się w akcję ratowniczą, nie tylko z Pietnej, naszej młodzieży która bardzo aktywnie wsparła naszych

druhów z OSP. Jednostkom OSP z sąsiednich miejscowości, (Żużela, Ściborowice, Kórnic, Żywocice)” – czytamy.

Słowa uznania popłynęły także w stronę pań z lokalnego Koła Gospodyń Wiejskich. To one dbały o to, aby nikt nie był głodny i mógł się posilić. Zaangażowaniem i pięknym gestem wyróżniła się również piekarnia państwa Staszowskich z Żywocic, która przekazała pieczywo. Nie zabrakło

także innych darczyńców, którzy widząc skalę zniszczeń i ludzką tragedię natychmiast ruszyli z pomocą. Sołtys wioski docenił także starostwo i Urząd Gminy w Krapkowicach, dziękując za wsparcie, koordynację działań oraz przekazany sprzęt. Wspólnymi siłami i pracą wielu ludzi z pewnością znacznie sprawniej uda się zażegnać wszystkie trudności i problemy, które wyrządziła wielka woda.

(matt)

fot. sołectwo Pietna

Pomagali jak tylko umieli

Łopaty, szpadle, taczki, wiadra, rękawice i przede wszystkim chęć zrobienia czegoś dobrego.



OSP KSRG Kórnic zorganizowała wyjazd do Głucholaz, celem niesienia pomocy w usuwaniu szkód po powodzi.

W niedzielę 22 września jednostka OSP KSRG Kórnic zorganizowała wyjazd do Głucholaz, celem niesienia pomocy w usuwaniu szkód po powodzi. Chętnych do wspólnej pracy nie brakowało.

Jednostka Operacyjno-Techniczna, drużyny i druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych, mieszkańcy Kórnic, Nowego Dworu, Komornik, Ochotnicy z OSP Steblów i OSP Chwostek. W sumie 22 osoby pomagały w sprzątaniu i usuwaniu szkód po powodzi, która bardzo dotkliwie dotknęła

Głucholazy. O taką pomoc jednostkę z Kórnic poprosił znajomy mieszkaniec z Głucholaz. Na odpowiedź nie musiał długo czekać.

„Sprzątaliśmy, wywoziliśmy, rozbieraliśmy zabudowania w trzech gospodarstwach. W prywatnych zabudowaniach, warsztacie samochodowym i restauracji. Wszędzie pełno mułu, brudu, naniesionych przez nurt rzeczy, drzew. Nasze drużyny rozdały wojsku, strażakom i ludziom ponad 30 blach kołacza i ciasta. Jednego czego nie brakuje w Głucholazach to wody

mineralnej. Brakuje rąk do pracy” – relacjonowali druhowie na jednym z profili społecznościowych.

Mimo wielu zasobów wojska, służb OSP, strażaków PSP, ludzi z całego kraju, wciąż brakuje tam rąk do pracy. Miniona wielka woda wyrządziła ogrom szkód w wielu miejscowościach. Przed mieszkańcami czas wytężonej pracy i mobilizacji. Dzięki tego typu akcjom i solidarności może udać się zrobić jak najwięcej jeszcze przed zbliżającą się zimą.

(matt), fot. Fb (OSP KSRG Kórnic)

POMOC DLA POWODZIAN 2024

Fundacja POMOC



Fundacja POMOC z siedzibą w Krapkowicach posiada status Organizacji Pożytku Publicznego od 2014 roku. W latach 2011 do 2024 zrealizowała 180 projektów o łącznej wartości ponad 1.100.000 złotych. W ramach projektów m. in. udzielono pomocy finansowej na zakup lekarstw oraz sprzętu rehabilitacyjnego, pokrycie kosztów leczenia i rehabilitacji, wspierano potrzeby socjalne rodzin, głównie wielodzietnych oraz wiele innych projektów socjalnych, prozdrowotnych i edukacyjnych.

Hasło Fundacji POMOC to:

"Dar serca nadzieją na lepszą przyszłość"

Wobec ogromnych zniszczeń jakich dokonała w ostatnich dniach powódź Fundacja włącza się do świadczenia pomocy najbardziej poszkodowanym mieszkańcom powiatu krapkowickiego. Zwracamy się do zakładów pracy oraz osób fizycznych o przekazywanie darowizn finansowych na specjalny rachunek bankowy utworzony w Banku Spółdzielczym Krapkowice w tym celu. Numer rachunku:

49 8884 0004 2002 0031 0141 0026



Fundatorami Fundacji POMOC są przedsiębiorcy, którzy odnieśli w życiu sukces i pragną nieść pomoc osobom, będącym w potrzebie, przekazując środki finansowe na rzecz Fundacji. Stanowi to główny dochód Fundacji. Ponadto otrzymujemy darowizny od przedsiębiorstw i osób prywatnych oraz organizujemy imprezy z których dochód przeznaczamy na działalność statutową Fundacji. Otrzymane w wyniku tej akcji niesienia pomocy środki finansowe przeznaczymy na najpilniejsze potrzeby poszkodowanych rodzin, takich jak zakup sprzętu, np. osuszaczy, zakup materiałów do remontu, zakup środków czystości oraz innych potrzeb wskazanych przez poszkodowanych. Darowizny można odliczyć od podstawy opodatkowania przy rozliczaniu podatku dochodowego.

Jeżeli chcesz dołączyć się do pomocy poszkodowanym w wyniku powodzi rodzinom przekaż swoją darowiznę na wskazany rachunek bankowy.

www.fundacijapomoc.com.pl



O bezpieczeństwie słów kilka

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Gogolinie przedstawiono kilka sprawozdań służb na temat stanu bezpieczeństwa na terenie gminy Gogolin. Mówiono m.in. o popełnionych w 2023 roku przestępstwach i prowadzonych akcjach pożarniczych.

Sesja, o której mowa odbyła się we wtorek 10 września w gogolińskim magistracie. Na początku posiedzenia Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Krapkowicach nadkom. Piotr Wilusz złożył sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie powiatu krapkowickiego ze szczególnym uwzględnieniem gminy Gogolin. Powiedział, że w ubiegłym roku na terenie gminy stwierdzono 145 popełnionych przestępstw (7 z nich dotyczyło kierowania pojazdami po alkoholu). Najwięcej z nich dotyczyło kradzieży i kradzieży z

włamaniem. Warto jednak dodać, że spadła liczba przestępstw związanych z przemocą (są to np. bójkki, pobicia, spowodowanie uszczerbku na zdrowiu) na terenie gminy. Poprawa nastąpiła także w bezpieczeństwie ruchu drogowego. W 2023 roku zanotowano 4 wypadki i 108 kolizji na terenie gminy.

W dalszej kolejności posiedzenia sesyjnego Naczelnik Wydziału Operacyjnego Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach bryg. Marian Wiatrowski przedstawił informację o stanie bezpieczeństwa w zakresie

ochrony przeciwpożarowej. Powiedział, że jednostki OSP z terenu gminy Gogolin należą do najlepiej zorganizowanych, wyposażonych i wyszkolonych w powiecie krapkowickim. Wyjaśnił także, że 2023 rok przyniósł znaczny spadek zdarzeń w porównaniu do lat poprzednich, zarówno pod względem pożarów, jak i miejscowych zagrożeń. Na terenie gminy Gogolin zanotowano ich odpowiednio 47 i 98. Wzrosła natomiast ilość alarmów fałszywych. Tych w ubiegłym roku było 17. Z informacji przygotowanych przez Prezesa Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego

Związku OSP RP Joachima Wojtali wynika, że jednostki OSP z terenu gminy Gogolin w ubiegłym roku wyjechały do akcji 164 razy. Najczęściej alarmowanymi jednostkami były OSP Gogolin (57 wyjazdów) i OSP Odrowąż (53 wyjazdy). Pozostałe jednostki: OSP Obrowiec – 24, OSP Góraźdże – 14, OSP Kamień Śląski – 10 i OSP Zakrzów – 6 wyjazdów.

Później na forum wybrzmiało sprawozdanie z działalności straży miejskiej w Gogolinie. Z zaprezentowanych informacji wynika, że w minionym roku strażnicy interweniowali 248 razy w związku z naruszeniem

prawa. Najwięcej (117 interwencji) dotyczyło utrzymania czystości i porządku. 50 razy interweniowano z powodu naruszenia przepisów o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, zaś 48 razy w związku z bezpieczeństwem i porządkiem w komunikacji.

Ogółem w 2023 roku gogolińska straż miejska zrealizowała 2488 zadań dotyczących zapewnienia porządku i bezpieczeństwa, współdziałania z różnymi podmiotami, zabezpieczenia miejsc niebezpiecznych, czy udzielania asysty pracownikom jednostek samorządowych. Strażnicy przejrżeli

ponad 1680 godzin nagrań obrazu z monitoringu miejskiego, ujawniając 110 zdarzeń.

Podczas sesji zaprezentowano jeszcze sprawozdanie z działalności Gminnego Centrum Reagowania. Wyjaśniono, że w 2023 roku gminę Gogolin ominęły poważne zdarzenia kryzysowe takie jak wichury, powodzie, czy duże pożary. W ramach pomocy sąsiedzkiej z magazynu gminnego wypożyczono planetki do zabezpieczania dachów dotkniętej wichurą gminie Walce.

(mim),

Nowi sołtysi wybrani

Pierwsze zebrania sołeckie organizowane w sprawie wyboru nowych sołtysów w gminie Gogolin za nami. Wybory odbyły się już m.in. w Dąbrowce, Choruli i Malni.



Sołectwo Dąbrowka też dokonało wyboru nowego sołtysa. Została nim Urszula Ambrozik.

W gminie Gogolin rozpoczął się cykl zebrań wyborczych, podczas których mieszkańcy zadecydują, kto przez najbliższe lata będzie reprezentował sołectwa i dzielnice oraz w ich imieniu współpracował z samorządem. Jako pierwsza wyboru dokonała społeczność Dąbrowki. Tajne głosowanie w sprawie wyboru sołtysa odbyło się w poniedziałek 16 września. Udział w nim wzięło 27 uprawnionych

mieszkańców. Na Urszulę Ambrozik oddano 21 ważnych głosów, zaś na jej jedyną konkurentkę – 6 głosów. W skład Rady Sołeckiej weszli: Ewa Wiora (24 głosy), Ewelina Kosztubajda (24 głosy), Danuta Turczeniewicz (24 głosy), Jolanta Korzeniec (24 głosy), Antoni Lechowicz (24 głosy) oraz Aleksandra Wiśniewska (14 głosów).

Kolejne wybory odbyły się w Choruli. Nową sołtyską

została Marta Jaśkowicz, która w tajnym głosowaniu otrzymała poparcie 39 osób. Z kolei w skład rady sołeckiej weszli: Krystyna Woźniak (32 głosy), Natalia Jasik – Schulwitz (31 głosów), Marek Doleżych (31 głosów), Sandra Mnich (28 głosów), Damian Jaśkowicz (28 głosów) i Justyna Mańka (25 głosów). Władze gminy dziękują także dotychczasowej sołtys Irenie Kubiczek oraz Radzie Sołeckiej za wieloletnie zaangażowanie i pracę na rzecz sołectwa.

Z kolei w czwartek 19 września miały miejsce wybory w Malni. Poparciem 43 osób sołtyską wsi została Zyta Junghardt. W skład rady sołeckiej weszli: Marcin Niewianda (41 głosów), Marta Chodzińska (38 głosów), Karina Radajewska (36 głosów), Agnieszka Spallek (35 głosów), Paweł Reinert (35 głosów), Barba-



Sołectwo Chorula ma nową sołtyską.



Zyta Junghardt jest nową sołtyską Malni.

ra Szepera (33 głosy) i Anna Szefer (26 głosów).

Również mieszkańcy dzielnicy Gogolin-Karłubiec wybrali swoich przedstawicieli. Przewodniczącym zarządu dzielnicy (z 17-głosowym poparciem) został Adrian Mróz. Z kolei w skład zarządu weszli: Justy-

na Giecewicz (19 głosów), Anna Brysz-Lenort (18 głosów), Piotr Giecewicz (18 głosów) i Robert Smiatek (17 głosów).

W dniu składu tego wydania „Tygodnika Krapkowickiego” dokonano również wyboru nowego sołtysa w Góraźdżach. Przed nami

jeszcze zebrania wyborcze w Kamieniu Śląskim, Odrowążu i pozostałych sołectwach z terenu gminy Gogolin. Relacje z tych wydarzeń publikować będziemy w kolejnych numerach naszej gazety.

(mim),
fot. gmina Gogolin



Na przewodniczącego zarządu dzielnicy wybrano Adriana Mroza.

Biskup apeluje o pomoc dla ofiar powodzi

17 września bp Andrzej Czaja skierował do diecezjan specjalny komunikat w związku z tragedią powodzi, która dotknęła wiele rodzin i osób samotnych. Pomóc może każdy wpłacając dobrowolne ofiary na konto diecezjalnej Caritas.

„Drodzy Diecezjanie, z wielkim zmartwieniem śledzimy docierające do nas poruszające relacje i obrazy ukazujące dramat ludzi dotkniętych katastrofalną powodzią, w której często stracili dorobek całego życia. W tym trudnym i bolesnym doświadczeniu nie możemy ich pozostawić samymi sobie. Jako wspólnota Kościoła opolskiego towarzyszymy im od samego początku naszą modlitwą. Podjęliśmy też różne formy przyścia z bardzo konkretną pomocą materialną...” – czytamy w odezwie biskupa opolskiego Andrzeja Czaj.

Hierarcha zaznaczył, że zlecił również diecezjalnej Caritas troskę o to, aby dostarczać żywność i najbardziej potrzebne artykuły tam, gdzie ich najbardziej potrzeba. Podkreślił, że



Wpłacając dobrowolne ofiary na konto Caritas Diecezji Opolskiej: 66 1240 1633 1111 0000 2651 3092 z dopiskiem „powódź” każdy może pomóc potrzebującym.

w najbliższej przyszłości przewidziane są także inne formy pomocy. Bp Andrzej Czaja skierował także słowa wdzięczności i uznania w stronę osób, które już niosą pomoc poszkodowanym.

„Wiem, że dokonujecie nieraz heroicznych gestów, aby pomóc bliźnim, którzy ucierpieli na skutek żywio-

łu. Jestem pewien, że Bóg wynagrodzi wysiłek tych wszystkich, którzy spieszą bliźnim z pomocą” – napisał bp Czaja.

Szczególnym wyrazem solidarności całej diecezji z osobami poszkodowanymi była m.in. zbiórka pieniędzy na rzecz powodzi, która odbyła się we wszystkich

kościółach w niedzielę 22 września.

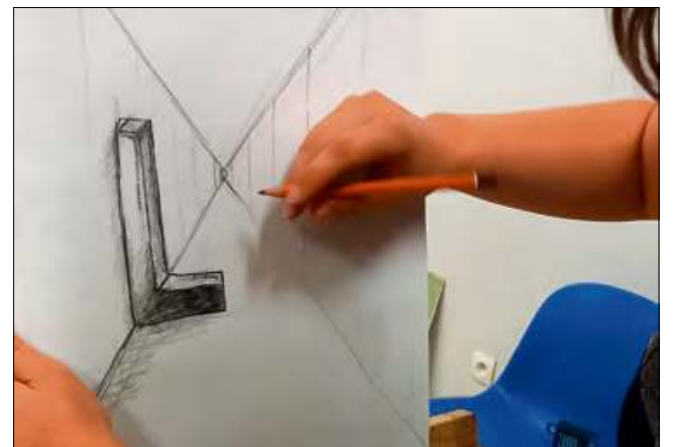
„Zebrane w ten sposób pieniądze zostaną przekazane za pośrednictwem naszej diecezjalnej Caritas osobom, które ucierpiały wskutek żywiołu” – tłumaczył bp Andrzej Czaja.

Biskup zwrócił się także z apelem do wszystkich duszpasterzy i parafian, zwłaszcza Parafialnych Zespołów Caritas, z prośbą o organizowanie konkretnych form pomocy, np. poprzez udział w pracach porządkowych, remontowych oraz wsparcie dotkniętych powodzią gospodarstw rolnych.

Indywidualne darowizny można przekazać na konto Caritas Diecezji Opolskiej: 66 1240 1633 1111 0000 2651 3092 z dopiskiem „powódź”.

Powstają piękne dzieła

W Gminnym Ośrodku Kultury w Gogolinie ruszył nowy sezon zajęć artystycznych. Młodych talentów nie brakuje.



Uczestnicy warsztatów doskonalą swoje umiejętności artystyczne.

Zajęcia malarskie poprowadziła nowa instruktorka. W ramach warsztatów uczestnicy wykonali własne wizytówki, przedstawiające ich nie tylko z imienia ale także jako małych artystów.

- Ćwiczyliśmy kompozycję malarską poprzez

dopowiedzenie gotowego fragmentu pracy, własnymi rozwiązaniami wizualnymi. Najważniejsze, że wszyscy się dobrze bawili a młodzi artyści wykazali się dużą kreatywnością – podsumowują pracownicy GOK-u.

(mim), fot. (GOK Gogolin)

Można się doszkolić

Gminny Ośrodek Kultury w Gogolinie organizuje ciekawe warsztaty fotograficzne dla młodzieży i dorosłych. Zajęcia poprowadzi profesjonalny fotograf z Opola.

W trakcie warsztatów uczestnicy będą mogli się dowiedzieć jak tworzyć nowoczesne i kreatywne treści do mediów społecznościowych oraz pogłębić swoją wiedzę

na temat fotografii. Zajęcia odbywać się będą dwa razy w miesiącu. Szczegółowych informacji na temat warsztatów udzielają pracownicy GOK-u.

(mim)

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!

WIRTUALNE BIURO PROSPERITA

Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy?

Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:

- tel. 797 797 929
- e-mail: info@prosperita24.eu
- www.wirtualnapirosperita.pl
- fb.com/wirtualnebiurogogolin

TAPICER

RENOWACJE KRZESŁ
KANAP FOTELI
DUŻY WYBÓR
TKANIN SKÓR

696 951 402

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

AKUMULATORY

ROLNICZE I SAMOCHODOWE

BATEX **796 468 751**

UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice



Trzeba wybudować zbiornik

Rada Miejska w Strzelczkach apeluje o budowę zbiornika retencyjnego Raclawice Śląskie. To ważna inwestycja, która znacznie przyczyniłaby się do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców wielu części naszego regionu. W obliczu tragedii dziejącej się na naszych oczach apel jest priorytetowy.

O potrzebie budowy zbiornika retencyjnego Raclawice Śląskie mówi się już od 2007 roku, gdy pojawiły się pierwsze informacje o planach utworzenia dużej kopalni żwiru na terenie wsi. Prace wydobywcze rozpoczęły się w niej w 2012 roku i właściwie już wtedy deklarowano, że właściwym kierunkiem rekultywacji zdegradowanego terenu po zakończeniu wydobycia będzie jego zagospodarowanie pod funkcje przeciwpowodziowe.

W lipcu 2024 roku, gdy przystąpiono do prac legislacyjnych nad projektem ustawy o zmianie ustawy o rewitalizacji rzeki Odry oraz niektórych innych ustaw pojawiły się poważne obawy, że dojdzie do rezygnacji z zamiaru budowy zbiornika retencyjnego w Raclawicach Śląskich. W związku z tym na wniosek burmistrza Głogówka Piotra Bujaka radni Rady Miejskiej w Głogówku jednogłośnie przegłosowali



Temat poruszono na sesji Rady Miejskiej w Strzelczkach, która odbyła się 12 września.

uchwałę będącą pilnym apelem do najważniejszych organów władzy w Polsce o utworzenie tego obiektu. Jak wyjaśniono w apelu, zbiornik służyłby nie tylko całej społeczności gminy Głogówek, ale także mieszkańcom gmin Strzelcecki i Krapkowice, przez które przepływa Osobłoga.

„Powstanie zbiornika retencyjnego Raclawice Śląskie ma kluczowe znaczenie dla uniknięcia bądź zminimalizowania skutków licznych i częstych powodzi, które nawiedzają nasz region i powodują poważne straty w infrastrukturze komunal-

nej oraz w mieniu prywatnym” – pisali jeszcze w lipcu urzędnicy z Głogówka.

Apel z jednogłośnie poparciem

Osiągnięcie wymienionych powyżej efektów nie będzie możliwe bez wsparcia władz centralnych. Szacuje się, że realizacja inwestycji to koszt około 400 mln zł, co znacząco wykracza poza możliwości finansowe lokalnych samorządów. A zatem lobbing w Warszawie jest bardzo potrzebny. W związku z tym jeszcze w lipcu bieżącego roku władze Głogówka poinformowały,

że apel w niniejszej sprawie zostanie przekazany do premiera, ministra infrastruktury, opolskich parlamentarzystów, władz województwa opolskiego, powiatów prudnickiego i krapkowickiego oraz gmin Strzelcecki i Krapkowice (leżących w dolinie Osobłogi).

Projekt uchwały będącej poparciem dla apelu radnych z Głogówka przedstawiono na obradach sesyjnych Rady Miejskiej w Strzelczkach w czwartek 12 września. Przed przystąpieniem do głosowania sekretarz gminy Strzelcecki Łukasz Borsuk mówił o konieczności budo-

wy zbiornika w Raclawicach Śląskich.

– Mamy akurat czas, gdy tego typu inwestycje mają znaczenie – mówił Łukasz Borsuk. – (...) Budowa obiektu przyczyniłaby się również do zwiększenia bez-

pieczeństwa mieszkańców gminy Strzelcecki.

Uchwałę przegłosowano jednogłośnie 13 głosami „za” przy nieobecności dwóch radnych. Trzeba jednak wspomnieć, że w momencie obrad sesyjnych nawet nie przypuszczano, że Osobłoga przyniesie aż tak poważne zniszczenia na terenie gminy Strzelcecki. W zaistniałej sytuacji budowa zbiornika retencyjnego w Raclawicach Śląskich powinna stać się kwestią priorytetową zarówno dla władz państwowych, jak i samorządowych.

Michał Mandola,
fot. poglądowe/archiwum

Ważne komunikaty dla mieszkańców

W związku z powodzią i wprowadzeniem stanu klęski żywiołowej władze gminy Strzelcecki opublikowały kilka ważnych komunikatów. Mieszkańcy proszeni są o zapoznanie się z tymi istotnymi informacjami.

Stan klęski żywiołowej

Do 16 października włącznie na terenie gminy Strzelcecki (a także całego powiatu krapkowickiego) obowiązuje stan klęski żywiołowej. W tym czasie obowiązują ograniczenia wolności i praw człowieka i obywatela. Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć w stosownym rozporządzeniu Rady Ministrów.

Wsparcie dla powodźian

Osoby poszkodowane w wyniku powodzi mogą ubiegać się o zasiłek powodziowy. Pieniądze można otrzymać na doraźną pomoc oraz na remont lub odbudowę budynku mieszkalnego lub lokalu mieszkalnego, który został zniszczony lub uszkodzony w wyniku zdarzeń klęskowych. Szczegółowe informacje oraz wzory wniosków dostępne są na stronie internetowej www.strzelcecki.pl.

Mogą być opóźnienia

W związku z sytuacją spowodowaną utrudnieniami komunikacyjnymi (tj. zamknięciem mostów dla pojazdów ciężkich, w tym

śmieciarek) odbiór odpadów komunalnych na terenie gminy Strzelcecki może być opóźniony. Mieszkańcy proszeni są o wystawianie odpadów przed posesję zgodnie z harmonogramem odbioru. W miarę możliwości odbiory będą realizowane na bieżąco.

Pasze objętościowe dla rolników

Urząd Miejski w Strzelczkach informuje, że poszkodowani rolnicy potrzebujący pasze objętościowe typu sianokiszonka lub siano proszeni są o kontakt z delegatami Izby Rolniczej pod nr tel. 504 194 769 lub 604 369 515. Możliwy jest natychmiastowy odbiór pasz.

Komunikat Opolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków

Opolski Wojewódzki Konserwator Zabytków informuje, że wszelkie straty lub zagrożenia dla obiektów zabytkowych wynikające z podtopień lub powodzi można zgłaszać na adres mailowy alert.zabytki@wu-ozopole.pl lub telefonicznie pod numerem 665 103 904.

(mim)

Dziękowali za plony, modlili się za powodzian

W kościele w Pisarzowicach sprawowano mszę świętą dożynkową. W trakcie liturgii wierni modlili się w intencji rolników oraz mieszkańców Łowkowic, którzy zmagają się z bezpośrednimi skutkami powodzi.

W miniony weekend (21-22 września) w Pisarzowicach miały się odbyć gminne dożynki. W obliczu tragedii, która wydarzyła się na naszych oczach, lokalne władze samorządowe zdecydowały o rezygnacji z tej imprezy.

– Trudno świętować, gdy nasi sąsiedzi, przyjaciele i znajomi potrzebują pomocy i wsparcia – mówi burmistrz Strzelceck Marek Pietruszka. – Wobec ogromu zniszczeń, jakie przyniosła powódź, musimy przede wszystkim wspierać tych, którzy potrzebują pomocy.

Zamiast wielkiej fety, w Pisarzowicach zorganizowano symboliczne uroczystości dożynkowe. Wszystko



Mszę dożynkową sprawowano w kościele w Pisarzowicach.

zaczęło się mszą świętą, podczas której wierni dzię-

kowali za tegoroczne plony oraz modlili się w intencji



Sołectwa otrzymały nagrody burmistrza Strzelceck.



Zamiast wielkiej fety, w Pisarzowicach zorganizowano symboliczne uroczystości dożynkowe.

powodźian. Po liturgii uhonorowano twórców koron żniwnych w podziękowaniu za ich pracę i piękne symboliczne podtrzymywanie tradycji, mimo trudnych okoliczności.

– Z całego serca dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości i wsparli nas swoją pomocą, modlitwą oraz gestami solidarności – dodaje Marek Pietruszka. – Wasza obecność i życzliwość są prawdziwym świadectwem tego, że w najtrudniejszych chwilach potrafimy być razem. Mieszkańcy Łowkowic mogą liczyć na naszą pomoc, a my wierzymy, że dzięki wzajemnemu wsparciu pokonamy każdą przeciwność.

(mim), fot. gmina Strzelcecki

LISTY CZYTELNIKÓW @

Jednak potrafią współpracować

Do redakcji „Tygodnika Krapkowickiego” wpłynął list mieszkańca Krapkowic (dane do wiadomości redakcji), który chciał podzielić się szerzej swoimi obserwacjami i spostrzeżeniami związanymi z sytuacją, z którą mieliśmy do czynienia w ostatnich dniach. Oto treść listu:

„W całej tej dramatycznej i trudnej sytuacji z jaką borykał i wciąż boryka się nasz powiat można zauważyć światło, które niezwykle cieszy. Miło jest patrzeć jak współpracuje ze sobą władza, której w ostatnim czasie bardziej zależało na podziale naszego lokalnego społeczeństwa, niż na zrobieniu wspólnie czegoś dobrego. Dopiero dramat w postaci powodzi, ludzkiej tragedii i wielkich zniszczeń zjednoczył w działaniu władze miejskie i powiatowe. Byliśmy świadkami jak duet burmistrz Andrzej Kasiura i zastępca burmistrza Arnold Jozsko wraz z duetem starosta Maciej Sonik i wicestarosta Sabina Gorzkulla ramię w ramię walczą w jednej

drużynie przeciwko wielkiemu zagrożeniu jakie przybyło do naszej gminy wraz z wielką wodą. A przecież jeszcze nie tak dawno środowisko pana Jozski bardzo nie chciało ażeby pan Sonik został starostą. Tymczasem w ostatnich dniach oba obozy doskonale się dogadywały i co najważniejsze wspólnie podejmowały trafne decyzje. Wspólnie oceniali sytuację na bieżąco, a także wspólnie doglądali i reagowali na pojawiające się zniszczenia. Komunikacja pomiędzy władzami a mieszkańcami także była na najwyższym poziomie. Komunikaty zarówno od starosty jak i burmistrza były jednolite i widać było uzgodniony wcześniej mię-

dzy władzami podział na przekazywanie informacji. Szkoda tylko, że jeden z tych obozów wcześniej tak mocno hejtował drugi obóz. Po co to wszystko było? Czy naprawdę chęć zdobycia większej i szerszej władzy była tego warta? Czy nie lepiej było i jest poświęcić swoją energię i możliwości na wspólne zrobienie czegoś dobrego dla gminy, powiatu, a przede wszystkim dla mieszkańców? Daliście teraz doskonały przykład tego, że się da. Mam nadzieję, że te dobre relacje i dobra współpraca, które zbudowane zostały na fundamentach olbrzymiej tragedii jaka dotknęła nasz region, nie zostaną w przyszłości zaprzepaszczone i przedstawiciele

różnych opcji politycznych w naszym powiecie wreszcie zaczną się ze sobą po ludzku dogadywać, biorąc przykład ze wzorowej w ostatnich dniach współpracy władz gminy Krapkowice z władzami powiatu krapkowickiego. Szczerze na to liczę. Pozdrawiam zarówno pana Kasiurę jak i pana Sonika i dziękuję za wszystkie wspólne działania jakie podjęli w minionym tygodniu. Oby tak dalej.

Jeśli szanowna redakcja uzna, iż moje skromne kilka zdań nadaje się do przedruku, będę wdzięczny. Proszę o zachowanie moich danych do wiadomości redakcji.”

Mieszkaniec Krapkowic



Wielka woda

Znowu mamy wielką powódź, a tuż przed nią, w czasie upałów, już odnotowywano ponowne śnieżenia ryb w Odrze. Tak czy inaczej, źle się dzieje z gospodarką wodną w naszym regionie. Gospodarzem i administratorem wszelkich rzek, a i większości zbiorników wodnych jest firma Wody Polskie, która de facto jest kolejnym urzędem w Rzeczypospolitej, pełnym urzędników, sekretarek, prezesów itp. Co rusz też słyszymy o jakichś nieprawidłowościach w działalności tego właśnie urzędu, niepotrzebnych wydatków na limuzyny dla prezesów i chybionych inwestycjach.

To, że ponownie zalane zostało Kłodzko czy Głucholazy, to chyba jednak trochę zaniedbania władz. Trudno bowiem liczyć, w dobie zmieniającego się klimatu, że nie będzie nawalnych deszczów, susz, huraganów etc. Skończyło się nasze sielskie bytowanie. Zabetonowane rynki miast, wycięte lasy powodują, że woda nie ma gdzie się zatrzymać i wchłonąć, więc płynie do rzek. To oczywiście tylko jeden z wielu aspektów sprawy. Chcielibyśmy ponownie zwinąć winę za powódź na Czechy, które ponoć otwierają mityczne tamy i zalewają południową Polskę, choć sęk w tym, że np. na południe od Głucholaz, czyli w Jeseníkach, nie ma żadnych wielkich tam i jezior zaporowych. A deszcz pada. Nie tylko w górach, ale może spaść wszędzie, bo w czasie upałów parowanie wody z rzek i jezior, a i mórz - było wielkie.

Człowiek jest trochę bezradny w momencie, gdy nadchodzi wielka woda. Podobnie jak w przypadku innych kataklizmów, choćby wielkich pożarów. Pamiętamy płonące lasy sprzed lat w okolicach Kuźni Raciborskiej. I kiedy już one następują, niewiele da się zrobić, prócz doraźnych działań i niesienia pomocy. A przecież zalewane są zawsze te same miasta i tereny, więc coś tam jednak przewidzieć można. Dobrze, że jest nowo wybudowany zbiornik „Racibórz”, który tylko w części może uchronić od powodzi takie miasta jak Koźle, nasze Krapkowice, Opole czy Wrocław. O ile się sprawdzi. Ale tenże zbiornik przyjmie wodę odrzańską przed Raciborzem, a potem Odra ma wiele innych dopływów jak choćby Osobłogę czy Nysę Kłodzką.

Jako Jeziora Otmuchowskie i Nyskie szybko się zapełniają. Widać nie były odpowiednio przygotowane na nawalne deszcze. Więc nie wiadomo, czy ktoś słucha długoterminowych prognoz pogodowych. Ponoć nie ma miejsca, by powstał jakiś zbiornik na wodę przed Kłodzkiem, ale ten, kto zna tereny Kotliny Kłodzkiej, może i takiego terenu by się dopatrył. Jesteśmy laikami w tych sprawach, ale są przecież i jacyś „eksperti”. Gorzej z Głucholazami, bo tam zaraz granica z Czechami w Mikulovicach i Złatych Horach. Jednak na Białej Głucholaskiej, płynącej nomen omen z Czech, można by w paru miejscach, w uzgodnieniu z naszymi południowymi sąsiadami już tę wodę piętrzyć na mniejszych zaporach i zbiornikach. Może wtedy jedyny głucholaski most by wytrzymał...

Podobnież na Osobłodze, od której jakże często cierpią choćby Żywocice i Pietna. I właśnie tu powinny iść pieniądze, a nie na populistyczne bzdety i obietniczki coraz to nowych rządzących. No i wreszcie sprawa samej Odry. Każdy, kto mieszka w jej pobliżu wie, jak w okresie susz, wystają łachy piachu z wody. Odra jest bardzo płytka, Za płytka, by pozwolić spływać masom wody do morza. Czy byłaby to inwestycja nie do udźwignięcia, choćby przez rzeczne Polskie Wody, by na odcinku dajmy na to Koźle – Wrocław, czy Brzeg Dolny, bo dotąd jest uregulowana, pracowały non stop ze cztery pogłębiarki? Toż to dopiero inwestycja przeciwpowodziowa. Możemy się Odrą napawać, uważać ją za piękną rzekę, chwalić się nią, ale Odra od Brzegu Dolnego jest dziką, słabo uregulowaną rzeką, co może podobać się ekologom, ale niekoniecznie musi być dobre dla ogółu okolicznych mieszkańców. I choć na wielką wodę nie ma żadnego dobrego rozwiązania, ale coś tam jednak, jako rozumni ludzie możemy przewidywać.

Nie wydawać zezwoleń budowlanych na terenach zalewowych, wzmacniać i podwyższać brzegi górskich potoków w takich miejscowościach jak Jarnołtówek czy Głucholazy. A swoją drogą, Odra to nadal jeden wielki ściek. Pamiętam czasy dzieciństwa i płynące rzeką cuchnące piany z raciborskiej Polleny. Teraz, oficjalnie wydano ok. 800 zezwoleń na zrzut słonych wód kopalnianych i innych ścieków. Ale już tylko w mijającym roku odkryto 460 nielegalnych ścieków i zrzutów do rzeki. Ekolodzy doliczyli się, że jest ich w sumie z tymi legalnymi ok. trzech tysięcy. Strach się bać. A jeśli dodamy do tego sztuczne nawozy spływające z pól przylegających do tej płytkiej Odry, to nie tylko ona, ale i Amazonka by tego nie zniósła.

No i jak zwykle lamentujemy, solidaryzujemy się z poszkodowanymi, pomagamy im, ale chyba nie o to chodzi, a o mądrość. Tyle, że tej się nie kupuje w aptece. Jest nazbyt droga.

Wawrzyniec Jasiński

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Marcel Glombik
z Zabierzowa
ur. 16.09.2024r.
syn Martyny i Rafała
waga 3040g., wzrost 55cm



Laura Markieton
z Odrowąża
ur. 15.09.2024r.
córką Martyny i Patryka
waga 3150g., wzrost 55cm



Jędrzej Nowakowski
z Nysy
ur. 08.09.2024
syn Lucyny i Łukasza
waga 3950g., wzrost 56cm



Kinga Jarocka
z Leśnicy
ur. 16.09.2024r.
córką Dominiki i Marcina
waga 3270g., wzrost 57cm



Lena Berkowska
z Opola
ur. 18.09.2024r.
córką Olgi i Wiktora
waga 3200g., wzrost 58cm



Nikodem Kondziela
z Komornik
ur. 17.09.2024r.
syn Sandry i Rafała
waga 3645g., wzrost 56cm



Makarij Radionov
ze Zdżeszowic
ur. 15.09.2024r.
syn Uliany i Oleksandra
waga 3410g., wzrost 57cm



Ewa Baziuk
z Głucholaz
ur. 17.09.2024r.
córką Justyny i Grzegorza
waga 3150g., wzrost 54cm

Posadzki betonowe

Rafał Reinert
Kosorowice
ul. Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

PRACA GOGOLIN

Przyjmę od zaraz
DOCIEPLENIOWCA
MALARZA
tel. 606 380 419

DZIDZIUS MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3nkt.

Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Zamiast biblioteki nowa klasa

Od 1 września uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Brożcu mogą korzystać z nowo przystosowanej klasy, która powstała w pomieszczeniu dawnej biblioteki. Sala została odświeżona i obecnie służy głównie czwartoklasistom.



W miejscu dawnej biblioteki powstała całkiem nowa klasa.

W szkole uczy się obecnie 77 uczniów. W tym roku szkolnym pojawiła się pierwsza ósma klasa, co wymusiło potrzebę stworzenia dodatkowej sali lekcyjnej. Nowe pomieszczenie zapewnia komfortowe warunki do nauki, co z pewnością pozytywnie wpłynie na codzienne zajęcia.

Przekształcona sala to jednak nie jest jedyna zmiana w szkole. W ramach prac remontowych odświeżono

również inne pomieszczenia – pomalowano jedną dodatkową salę lekcyjną, a kolejne są w planach. W najbliższym czasie klatka schodowa również zostanie odnowiona. Prace remontowe będą realizowane stopniowo przez cały rok szkolny.

Dodatkowo, klasy wyposażono w nowe monitory oraz materiały dydaktyczne, co znacznie poprawia jakość prowadzonych lekcji.

Dyrekcja szkoły zapowiedziała także długi oczekiwany remont boiska szkolnego, który ma zostać zrealizowany w tym roku. Dzięki temu uczniowie będą mogli korzystać z boiska zarówno podczas lekcji wychowania fizycznego w cieplejszych miesiącach, jak i w czasie przerw na świeżym powietrzu.

(ap), Fot. (PSP w Brożcu)



Dzięki remontowi szkoła zapewnia dzieciom komfortowe warunki do nauki.

Morskie przygody siódmoklasistów

Tegoroczny wrzesień przyniósł uczniom Publicznej Szkoły Podstawowej im. Josepha von Eichendorffa w Walcach niezapomniane przeżycia nad morzem. W dniach 16-19 września klasy siódme uczestniczyły w wycieczce do Świnoujścia i Międzyzdrojów.



Uczniowie korzystali z ostatnich ciepłych dni nad polskim morzem.

Wysoka woda w parku pałacu w Rozkochowie

Ostatnie dni przyniosły intensywne opady deszczu, które spowodowały powódzie w wielu miejscowościach w całym regionie, w tym także w okolicach pałacu w Rozkochowie. Mimo trudnych warunków, Klub Przyjaciół Rozkochowa zorganizował robocze spotkanie, aby ocenić stan pałacu i podjąć odpowiednie działania.



Miłośnicy pałacu spędzili aktywny weekend podczas prac porządkowych.

Wysoka woda dotknęła również parku otaczającego pałac. Rzeką Swornica, która zwykle spokojnie płynie przez teren, zamieniła się w rwącą rzekę, która przemieściła kładki. Jedną z nich została znaleziona kilkadziesiąt metrów dalej od swojego pierwotnego miejsca, co sprawia, że przejście przez Swornicę

w obrębie parku jest przez jakiś czas utrudnione.

W obliczu tych zawirowań, członkowie klubu podjęli działania mające na celu posprzątanie uszkodzeń. Zorganizowali prace porządkowe, które obejmowały usunięcie zniszczeń spowodowanych przez wodę. Dzięki zaangażowaniu członków, pałac



Rzeka Swornica powoli wraca do swego starego stanu sprzed ulew.

i jego otoczenie zaczynają wracać do stanu sprzed powodzi.

Dodatkowo, w ostatnich dniach otrzymali donice, które postanowili zagospodarować w ogrodzie. Mieszkanki Rozkochowa przywoziły do pałacu nowe

Pierwszego dnia uczniowie udali się na spacer brzegiem morza do centrum Świnoujścia, gdzie odwiedzili Muzeum Figur Woskowych, podziwiając postaci znanych aktorów, polityków i bohaterów bajek. Kolejny dzień przyniósł jeszcze więcej wrażeń – uczniowie popłynęli statkiem do Fortu Gerharda, gdzie w „żywym muzeum” odbyli podróż w czasie, poznając historię nadmorskiego regionu. Następnie zdobyli najwyższą latarnię morską w Polsce, wspinając się na 308 schodów, skąd rozpościerał się widok na Bałtyk zapierający dech w piersiach. Trzeci dzień to spacer po Wolińskim Parku



Wycieczka była okazją do poznania nowego regionu Polski.

Narodowym i wizyta w Pokazowej Zagrodzie Żubrów.

Wspólny czas nad morzem, piękne widoki i je-

sienna atmosfera sprawiły, że wycieczka na długo pozostanie w pamięci uczniów.

(ap), Fot. (PSP w Walcach)

rośliny oraz ziemię, które wzbogaciły dekorację ogrodu i wejścia do pałacu. W ramach ostatnich prac przemieszczono też wyposażenie z kilku sal i korytarzy. Mimo trudności,

członkowie Klubu Przyjaciół Rozkochowa wykazali się determinacją i zaangażowaniem, co świadczy o ich pasji do tego miejsca. Działania podejmowane w obliczu powodzi pokazują,

jak ważna jest wspólna praca dla zachowania dziedzictwa pałacu.

(ap), Fot. Pałac Rozkochoń

Urząd Miasta i Gminy w Krapkowicach poinformował, że od poniedziałku 23 września rozpoczęły się wypłaty zasiłków dla osób poszkodowanych w powodzi. Wszystkie osoby, które zostały dotknięte skutkami powodzi, a nie złożyły jeszcze wniosków na zasiłki mogą pobrać druki wniosku w wersji papierowej w Urzędzie Miasta i Gminy Krapkowice oraz w Ośrodku Pomocy Społecznej w Krapkowicach.



Maksymalna kwota takiego świadczenia to 2 tysiące złotych. Osoby poszkodowane dodatkowo mogą pobrać druk wniosku również w wersji elektronicznej w pliku zamieszczonym na stronie www.krapkowice.pl. Wypełnione wnioski można składać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Krapkowice na ul. 3 Maja 12, a także w Ośrodku Pomocy Społecznej w Krapkowie na ul. Damrota 2.

(matt)

**Tel. 693 395 586
lub 509 905 377
Po godz. 16:00**

- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty

Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

FIRANY KARNISZE
ZASŁONY

REKONSTRUKCJA OKNA
BIG STYLE

Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00

Krapkowiec, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
www.bigstyle.krapkowiec.pl

SZYCIE NA WYMIAR

Programm
Program | www.skgd.pl

21.

Dni Kultury Niemieckiej
na Śląsku Opolskim
Deutsche Kulturtage
im Oppelner Schlesien

Organisator/Organizator

 Stowarzyszenie Kulturowe i Społeczne w Opolu
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim
ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, tel. +48 77 402 10 70
www.skgd.pl

Schirmherrschaft/Patronat Honorowy

SYMON OGŁAZA
Marszałek Województwa Opolskiego
PETER HERR
Konsul der Bundesrepublik Deutschland in Oppeln / Konsul Republiki Federalnej Niemiec w Opolu

Finanzierung/Finansowanie

 Konsulat der Bundesrepublik Deutschland in Oppeln
 Voivodeship of Opole
 OPOLE

Partner/Partnerzy

Sponsoren/Sponsorzy

Schirmherrschaft/Patronat medialny

Tomimarkt

Oferta ważna 24/09-30/09

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

KARCZEK WIEPRZOWY BEZ KOŚCI



OFERTA WAŻNA:
27.09-28.09
TOMI CENA
18⁹⁹ kg

POLSKA CEBULA CZERWONA luz



OFERTA WAŻNA:
27.09-03.10
TOMI CENA
2⁹⁹ kg

GOLIARD MAKARON PSZENICA DURUM 100% 400g wybrane rodzaje



TOMI CENA
4⁴⁹ szt
11,23 zł/kg

JAMAR FASOLA KONSERWOWA 400g biała, czerwona, piękny jaś



TOMI CENA
3⁹⁹ szt
9,98 zł/kg

MELVIT OWSIANKA SECRET 500g z owocami i nasionami chia



NOWOŚĆ!
MELVIT SECRET W TUBIE - ZDROWIE KTÓRE LUBI!
TERAZ W SUPER PROMOCYJNEJ CENIE
TOMI NOWOŚĆ
13⁹⁹ szt
27,98 zł/kg

FELIX ORZESZKI ZIEMNE 220g wybrane rodzaje



TOMI CENA
7⁹⁹ szt
36,22 zł/kg

KORAL LODY VIBES 1l wybrane rodzaje



TOMI CENA
13⁹⁹ szt

BAKOMA JOGURT PITNY BUBBLE TWIST 210g brzoskwinia marakujka, truskawka



TOMI NOWOŚĆ
3⁹⁹ szt
19,00 zł/kg

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.



Mieszkańcy dokonali wyboru

Zyskali zaufanie mieszkańców. Kolejne miejscowości gminy Zdzeszowice wybrały sołtysów oraz przewodniczących osiedli. Znamy również skład nowych rad sołeckich.



Zebranie wyborcze w Januszkowicach odbyło się 12 września.

Januszkowice

12 września w Januszkowicach odbyło się zebranie wyborcze, w którym uczestniczyło 115 mieszkańców. Do pełnienia funkcji sołtysa zostało zgłoszonych dwóch kandydatów: Danuta Filipczyk i Andrzej Zimmerman. W

wyniku przeprowadzonego przez komisję skrutacyjną tajnego głosowania sołtysem sołectwa Januszkowice został wybrany Andrzej Zimmerman, który uzyskał 103 głosy mieszkańców. W skład Rady Sołeckiej zostali wybrani: Malwina Drescher, Sylwia Gabor,

Marcin Gasz, Roman Gawlik, Magdalena Jaśkowicz, Lucjan Kampa, Bożena Kąpion i Marek Mokwa.

Rozwadza

W poniedziałek 16 września sołtysa z kolei wybierali mieszkańcy Rozwadzy. Tam w zebraniu wy-



Anna Palus została wybrana sołtysiem sołectwa Rozwadza.

borczym uczestniczyło 112 mieszkańców. Do pełnienia funkcji sołtysa została zgłoszona jedna kandydatka – Anna Palus. W wyniku przeprowadzonego przez komisję skrutacyjną tajnego głosowania, została ona wybrana sołtysiem sołectwa Rozwadza, otrzymując 103 głosy na „tak”.

W skład Rady Sołeckiej zostali wybrani: Jessika Cerman, Jakub Delijewski, Mirosław Gorzelnik, Michael Kauf, Iwona Kern, Mirosław Kukuła, Zygfryd Sitko oraz Ines Żurek.

Wybrano także przewodniczących osiedli

17 września na osiedlu Akacja-Zielona w Zdzeszowicach odbyło się zebranie wyborcze, w którym uczestniczyło 20 mieszkańców. Do pełnienia funkcji Przewodniczącego Zarządu Osiedla został zgłoszony jeden kandydat – Artur Udała. W wyniku przeprowadzonego przez komisję skrutacyjną tajnego głosowania, został on wybrany Przewodniczącym Osiedla, otrzymując 17 głosów na „za”. W skład Zarządu Osiedla zostali wybra-

ni: Krystian Józef, Henryk Pudelko, Mateusz Rachwał, Gabriela Rusinek i Marta Wysocka.

Przewodniczącym Zarządu Osiedla „Kościuszki – Korfantego” w wyniku przeprowadzonego przez komisję skrutacyjną tajnego głosowania została natomiast Irena Duszyńska, która otrzymała 10 głosów. W skład Zarządu Osiedla zostali wybrani: Marek Banasik, Joanna Cholewa, Arleta Dąbrowska oraz Janina Purszke.

(matt), fot. gmina Zdzeszowice



Przewodniczącym Zarządu Osiedla „Kościuszki – Korfantego” została Irena Duszyńska.



17 września na osiedlu Akacja-Zielona w Zdzeszowicach odbyło się zebranie wyborcze.

Świętowała 98. urodziny

Pani Jadwiga Smykała ze Zdzeszowic obchodziła piękną rocznicę. 18 września świętowała swoje 98. urodziny.

Z tej okazji dzieci, wnuki oraz prawnuki życzą pani Jadwidze zdrowia, szczęścia, wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego. Redakcja „Tygodnika Krapkowickiego” dołącza się do tych życzeń, winszując wielu pięknych lat i radosnych



Pani Jadwiga Smykała ze Zdzeszowic świętowała 98. urodziny.

chwil spędzonych w gronie rodziny i bliskich.

(matt)

UWAGA! PRACA

POSZUKUJEMY OSOBY NA POMOC KUCHENNĄ

PRACA W WEEKENDY PIĄTKI I SOBOTY

+48 601 941 854
INFO@DISCOPLEXA4.PL

BIURO CZYNNE OD 8:00 DO 15:00

KREISKONZERTE DER DEUTSCHEN MINDERHEIT 2024 KONCERTY POWIATOWE MNIejszości NIEMIECKIEJ 2024

29.09.2024 MIEJSKO-GMINNY OŚRODEK
DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ
16:00 3 MAJA, 47-143 UJAZD

AUFTRETENDE / WYSTĘPUJĄCY:

16:00 OTWARCIE KONCERTU
POWIATOWEGO MNIejszości
NIEMIECKIEJ 2024

16:10 ZESPÓŁ ŚPIEWACZY
FREUNDSCHAFT

17:00 MAŻORETKI RYTM IV CISEK

17:15 GMINNA ORKIESTRA
DĘTA CISEK

17:30 JULIA CHROBOK

STAR DES ABENDS /
GWIAZDA WIECZORU

**KLAUS
MARKUS
16:30**

MODERATION / MODERACJA:
DOMINIKA BASSEK

MEHR INFOS / WIĘCEJ INFORMACJI:
WWW.SKGD.PL

ORGANISATOR / ORGANIZATOR:

Stowarzyszenie Kulturalne der Deutschen in der Gmina Ujazd
Stowarzyszenie Kulturalne der Deutschen in der Gmina Ujazd

PARTNER / PARTNERZY:

Miejsko-Gminny Ośrodek Działalności Kulturalnej w Ujasku
Gmina Ujazd

FINANZIERUNG / FINANSOWANIE:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Ministerstwo Sportu i Turystyki
Ministerstwo Edukacji i Nauki
Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej
Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa
Ministerstwo Klimatu i Środowiska
Ministerstwo Zdrowia
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
Ministerstwo Spraw Zagranicznych
Ministerstwo Finansów
Ministerstwo Gospodarki
Ministerstwo Energii
Ministerstwo Transportu i Infrastruktury
Ministerstwo Cyfryzacji
Ministerstwo Północy

MEDIENPATRONAT / PATRONAT MEDIALNY:

OPOWIECIE.INFO

24POLE.PL

RADIO PARK

IDXA

TYGODNIK

TYGODNIK

OPTYKAn
SROKA

FIRMA RODZINNA
od 1990 roku

KRAPKOWICE
ul. Opolska 4
(DWORZEC PKS)
tel. 77 466 53 59,
532 531 902

KRAPKOWICE
ul. Damrota 4
(OTMĘT)
tel. 532 998 102

ZDZIESZOWIECE
ul. Chrobrego 3
(koło PEPCO)
tel. 880 33 11 13

OKULISTA • OPTOMETRYSTA

BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ OSÓB

POLSKA **NIEMCY** **SZWAJCARIA**
BELGIA **HOLANDIA** **LUKSEMBURG**

ATRAKCYJNE CENY

DOLNOŚLASKIE
420zł

OPOLSKIE
430zł

ŚLĄSKIE
435zł

+48 693 043 918

+48 606 317 756

info@mareckitour.pl

www.mareckitour.pl

MARECKI-TOUR

Cichon KRZYSZTOF
INTERNATIONALE TRANSPORTE

TRANSPORT KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY OD 1 DO 38 PALET

TRANSPORT MASZYN, SAMOCHODÓW, CIĄGNIKÓW

PRZEPROWADZKI

SERWIS SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

USŁUGI MAGAZYNOWE

NAPRAWA WOZÓW STRAŻACKICH, ŚMIECIAREK, AUTOBUSÓW

WULKANIZACJA

ul. Młyńska 4, 48-250 Głogówek

+48 531 455 372

+48 77 4067760

info@cichontransport.eu

SERWIS SAMOCHODOWY I WULKANIZACJA

MAGAZYNOWANIE ORAZ PRZELADUNEK TOWARU

Cichon KRZYSZTOF
INTERNATIONALE TRANSPORTE

WWW.CICHON

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Kwestia wczucia

Wczucie jest bardzo ludzkim odruchem. Śmiało można powiedzieć, że wczucie jest przeżyciem, które konstytuuje naszą ludzkość. Gdyby nie wczucie, nie byłoby ludzkości i podejrzewam, że gdyby nie ludzie, to nie byłoby ludzkości. I właściwie nie jest to żadna gra słów, ale ważna prawda o nas samych.

Tę prawdę przypomniałem sobie, chodząc po ulicach zniszczonych przez powódź Łowkowic. Pojechałem tam po to, żeby zrobić krótki reportaż. I właściwie wtedy zrozumiałem, że nawet w połowie nie jestem w stanie poczuć tego, co czują tamtejsi ludzie. Ludzie dotknięci tragedią. Bo jak pytać o to, czy czegoś nie brakuje, gdy właściwie brakuje wszystkiego? Ze swoich domów ludzie powyrzucali właściwie wszystko. Przed posesjami ustawiali sterty zawilgoconych płyt meblowych. Wszystko na nic. Widziałem zabłocone meble wypoczynkowe, zabawki dla dzieci i elektrośmięci - lodówki, pralki, nowoczesne płyty indukcyjne i odkurzacze. Wszystko na nic. Wszystko na śmietnik.

Słowo „nic” najlepiej obrazuje tę rzeczywistość. Bo jak myśleć o lepszym jutrze, jak to wszystko uprzątnąć, umyć, uporządkować, wyremontować i naprawić? Dzieliłem się swoimi spostrzeżeniami z bliskimi mi osobami. Opowiadałem, wzruszałem się. I właśnie w odpowiedzi najczęściej słyszałem słowa „ja bym się chyba załamał” albo „ja bym sobie z tym nie poradziła”. Cóż, tego tak naprawdę nie wiemy. Ciężko cokolwiek powiedzieć, gdy takich dramatów nie przeżywa się na własnej skórze. No ale chroń nas Boże od takich dramatów. Tego nie życzy się nikomu. Nawet największemu wrogowi.

Ale wczucie ma też pozytywne aspekty. Wczucie mobilizuje ludzi do działania. Dzięki wczuciu ruszyła kampania pomocowa dla powodzian. I to na tak dużą skalę. Zbiórki darów organizowane są właściwie w całej Polsce i Europie (bo powódź dotknęła też inne kraje Europy Środkowej).

Poszkodowanym pomagają strażacy, wojsko, rodziny, bliscy, znajomi. Jest coś takiego w naszym narodzie, że w tych trudnych momentach potrafimy się wspierać. To są piękne obrazy. Nagle zwaśnieni politycy podają sobie ręce i ze sobą współpracują. Nagle sąsiad, który przez ostatnie 20 lat nie odezwał się do swojego sąsiada, wyraża chęć współpracy. To są szlachetne gesty sprawiające, że nasz świat jest trochę bardziej ludzki. A takiej dobroci nam, Polakom, w ostatnich latach bardzo brakowało.

Pytanie tylko jak długo ta życzliwość będzie trwać. Bo w Polsce, jak to w Polsce – dobro trwa, ale tylko przez kilka chwil. Trochę jak po śmierci polskiego papieża. W 2005 roku kraj nad Wisłą zamilkł. Jedną się wewnętrznie, ale długo to nie trwało. Za chwilę znowu ludzie się tłukli, wyzywali i obrażali. No cóż, tacy są ludzie.

Jedno jest dla mnie jasne – powódź wprowadzi wiele zmian. I nie mam tu na myśli nowych mebli w pokoju, czy jaśniutkich od nowości paneli laminowanych w sypialni. Na pewno coś się zmieni w naszym postrzeganiu świata. Ludzie będą bać się wody. Trauma zostanie, poczucie beznadziejności – pewnie też. Niektórzy zaczną ze sobą rozmawiać, może i nasi politycy pójdą po rozum do głowy i staną się bardziej pokorni i chętni do współpracy ze sobą. Chociaż przez krótką chwilę.

Nasz nadodrzański świat odrodzi się jak Feniks z popiołów. Oby tylko ta przyszłość była lepsza od tej trudnej przeszłości. Pamięć zostanie, ale pamięć to nie wszystko. Wczucie się liczy, wczucie ma znacznie.

Jak mówił nasz narodowy wieszcz „miej serce i patrzaj w serce”. Tego serca i wczucia na najbliższe tygodnie, miesiące, a nawet lata na pewno będziemy potrzebować. Potrzeby są duże, więc czuj i pomagaj. Działaj. Nie działaj na szkodę.

STAROSTA KRAPKOWICKI

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 1145.)

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1 oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Krapkowicach zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa położonych w Krapkowicach, Januskowicach i Gogolinie, przeznaczonych do zbycia na rzecz dotychczasowych użytkowników wieczystych oraz nieruchomości położonych w Rogowie Opolskim przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny na rzecz Gminy Krapkowice.

HIGUM
SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS

KRAPKOWICE
UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 608 076 280
www.higum.pl

QR CODE

RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU

DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI GOODYEAR Continental Barum LASSA

**CHOROBY
ŻYŁ I TĘTNIC**
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG

żylaki, pajączki żyłne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebektomia

owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn

Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE

Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl

- docieplenia budynków
- malowanie elewacji
- wykończenia wnętrz

**STANY SUROWE
BUDYNKU**
Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA

**ZDJĘCIA
DO DOKUMENTÓW**
FOTOGRAFIA RODZINNA
DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA
REKLAMOWA

KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
F/STUDIOFOTOGRAFIIIMICHALWICHER

sklep Roma

W sklepach akceptujemy karty płatnicze
MOJE MOJE Maestro MasterCard VISA Electron

ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE LOTTO

**Malnia,
ul. Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278**

**Chorula,
ul. Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278**

MEDIA SERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.

Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

**Kupię
wszelkie
starocie**
tel. 602-622-859

**Praca dla Opiekunów osób starszych
w Niemczech**
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:

**Krzysztof Stępiński
ROGÓW OPOLSKI**

- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzelecki, ul. Prudnicka 14
- Zdzeszowice, ul. Filarskiego 1A

TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki

Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAPKOWICKIEGO

o zakończeniu postępowania dowodowego w toku postępowania administracyjnego

Na podstawie art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) **zawiadamiam o możliwości zapoznania się z zebranymi dowodami i materiałami, przed wydaniem decyzji dla Burmistrza Krapkowic, 47-303 Krapkowice, ul. 3 Maja 17, w sprawie wydania decyzji o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Przebudowa ulicy Leśnej w Rogowie Opolskim”, w związku z uwagami wniesionymi przez strony postępowania.**

Lokalizacja inwestycji, zgodnie z katastrzem nieruchomości:

obręb ewidencyjny: 160502_5.0006, Rogów Opolski;

działki w całości położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

143/6, 111/3, 208/43, 208/45, 208/47, 208/49, 208/51, 208/53, 109/21, 208/62, 109/23, 208/63, 208/65, 109/25, 110/2, 208/67, 109/27, 208/19;

działki przeznaczone do podziału (w nawiasie numery działek po podziale, pogrubiono numery działek położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji):

143/8 (143/12, 143/13), 111/4 (111/7, 111/8), 111/1 (111/5, 111/6), 208/12 (208/68, 208/69), 114/9 (114/10, 114/11), 109/13 (109/28, 109/29, 109/30), 109/20 (109/31, 109/32, 109/33), 208/61 (208/80, 208/81), 109/22 (109/34, 109/35), 109/24 (109/36, 109/37), 109/26 (109/38, 109/39), 208/14 (208/70, 208/71), 240 (240/1, 240/2), 245 (245/1, 245/2), 208/32 (208/78, 208/79), 208/66 (208/84, 208/85), 208/21 (208/72, 20/73), 208/25 (208/74, 208/75), 208/23 (208/82, 208/83), 208/26 (208/76, 208/77);

działki położone w terenie niezbędnym dla obiektów budowlanych:

143/7, 208/44, 208/46, 109/20, 109/22, 114/9, 209, 106/5, 228/21, 111/1, 208/58, 208/48, 208/50, 508/52, 239, 208/14, 245, 240, 208/26.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) organ administracji publicznej obowiązany jest zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów.

Z zebranymi dowodami i materiałami można zapoznać się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krapkowicach, ul. Kilińskiego 1 (I piętro, pokój 112a) od poniedziałku do piątku w godzinach urzędowania.

POZNAJMY NASZE DZIEJE

Ranking „Tygodnika Krapkowickiego” - najwięksi posiadacze ziemscy 90 lat temu

Każdy, kto interesuje się historią lokalną, na pewno wiele razy słyszał o fortunach Oppersdorfów, Haugwitzów, Seher-Thossów czy Tiele-Wincklerów. Opowieści o bogactwie dawnej szlachty wciąż działają na naszą wyobraźnię. Dzisiaj nie musimy zgadywać i możemy dokładnie porównać ich majątki. Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” dokładnie zajrzemy do kieszeni bogaczy sprzed 90 lat.

8. Hans Gottfried von Teichmann und Logischen

Baron von Teichmann und Logischen władał czterema majątkami na terenie dzisiejszego powiatu krapkowickiego, acz tylko jednym z nich, Dąbrówką, bezpośrednio. Posiadłości w Otmęcie i Malni były oficjalnie własnością baronowej, a dzierżawili je odpowiednio Hubert Sieg i Herbert Scholz. Dodatkowo posiadłość w Karlubcu była we władaniu wielu drobnych dzierżawców. Mimo tej skomplikowanej sytuacji całość traktowano jako spójne włości rodowe.

Najmniejszy z majątków znajdował się w Karlubcu. W jego przypadku na 71 hektarów składało się 40 hektarów roli, 25,5 hektara lasu oraz 2 hektary łąki. Roczny podatek z Karlubca wynosił 917 marek. Brak tutaj danych dotyczących rocznego podatku.

Znacznie większa była posiadłość w Malni, obejmując 203 hektary, w tym 190 hektarów pól oraz po 10 hektarów łąk i pastwisk, przy tym generując 907 marek rocznego podatku.

Prawie dwuipółkrotnie większy był wówczas majątek w Otmęcie. Na 499 hektarów przypadało tam 306 hektarów pól, 170 hektarów lasów i 20 hektarów łąk, przy rocznym podatku w wysokości 2 920 marek.

Osobny rząd wielkości spośród majątków barona stanowiła Dąbrówka Górna. Wraz z Posiłkiem obejmowała 865,6 hektara, na co składało się 510 hektarów lasów, 290 hektarów pól, 40 hektarów łąk i 5 hektarów wód. Roczny podatek osiągał 8600 marek. Łącznie von Teichmann und Logischen miał na naszym terenie 1638,6 hektara ziemi, w tym 826 hektarów pól, 705,5 hektara lasów oraz 72 hektary łąk. Podatek z czterech majątków wynosił 12 327 marek.

Podobnie jak Reil i Madelung, również von Teichmann und Logischen stracił



Hans Georg von Oppersdorf zajął w naszym rankingu piąte miejsce.

Na „szóstce” utrzymała się rodzina von Francken-Stierstorff, która była właścicielką pięciu majątków i jednocześnie największej połaci ziemi na terenie dzisiejszej gminy Zdzeszowice. Najmniejsza z nich była posiadłość w Jasionej, gdzie na 99 hektarów składało się 90 hektarów roli, 7 hektarów łąk, nie znamy przy tym kwoty rocznego podatku. Prawie trzykrotnie większy był majątek w Oleszce o wielkości 272 hektary, w tym 267 hektarów roli, generujący 2 431 marek podatku.

7. Oberschlesische Landgesellschaft in Oppeln

Na siódmym miejscu mamy nowy twór, a przy tym pierwszą osobę prawną. To spółdzielnia rolnicza z Opola. W 1930 roku posiadała ona na naszym terenie ziemię czterech dawnych majątków.

Majątku w Wielmierzowicach miał 224 hektary, w skład czego wchodziło 176,8 hektara roli, 21 hektarów łąk, 1,5 hektara pastwisk, 15,5 hektara lasów oraz 1,5 hektara wód. Roczny podatek z tych ziem wynosił 2 661 marek.

Po sąsiedztwie znajdowały się Januszkowice. Tam mieliśmy do czynienia z 289 hektarami, na co składało się 160 hektarów pól oraz 18 hektarów łąk, z podatkiem w wysokości 3188 marek.

Dalej była posiadłość w Zdzeszowicach. Z 497 hektarów: 331 stanowiły pola, 45 – łąki, 95,5 – lasy, 15 pastwiska, a jeden - wody. Roczny podatek ze Zdzeszowic wynosił 4728 marek.

Największy z tej czwórki był majątek w Walcach. Z trzema folwarkami osiągnął 679,9 hektara, w tym 517,9 hektara roli, 130 hektarów łąk i 8 hektarów pastwisk. Oznaczało to konieczność zapłacenia podatku w kwocie 14 520 marek.

Łącznie Górnośląska Spółdzielnia Rolnicza w Opolu posiadała na naszym terenie 1689,9 hektara ziemi, w tym 1185,8 hektara pól, 214 – łąk, 117 – lasów, 24,5 – pastwisk, 10 – parków i ogrodów, a 2,5 – wód. Razem uiszczano podatek w kwocie 25 097 marek.

6. Hans Clemens von Francken-Stierstorff

Na „szóstce” utrzymała się rodzina von Francken-Stierstorff, która była właścicielką pięciu majątków i jednocześnie największej połaci ziemi na terenie dzisiejszej gminy Zdzeszowice. Najmniejsza z nich była posiadłość w Jasionej, gdzie na 99 hektarów składało się 90 hektarów roli, 7 hektarów łąk, nie znamy przy tym kwoty rocznego podatku. Prawie trzykrotnie większy był majątek w Oleszce o wielkości 272 hektary, w tym 267 hektarów roli, generujący 2 431 marek podatku.

534 hektary liczył majątek Gogolin-Strzebnów. Z tego 281 hektarów stanowiły pola, 185 – łąki, a 41 - lasy. Podatek z Gogolina wynosił 5 758 marek.

Posiadłość w Krępnej miała 594 hektary powierzchni, na co składało się 250 hektarów lasów, 226 hektarów pól i 80 hektarów łąk. Roczny podatek miał wysokość 4 755 marek.

Perłą wśród posiadłości rodu von Francken-Stierstorff była Żyrowa. Z 781 hektarów, 493 stanowiły tutaj grunty orne, a 270 - lasy. Roczny podatek z Żyrowej to 7 037 marek.

Łącznie majątki Hansa Clemensa von Francken-Stierstorff obejmowały 2280 hektarów. Z tego co najmniej 1357 hektarów przypadały na pola, 567 – na lasy, a 272 – na łąki. To o 54 hektary mniej niż w 1921 roku. Ze swoich posiadłości

placił rocznie podatki w wysokości 20 721 marek.

5. Hans Georg von Oppersdorff

Hrabia z Głogówka posiadał na naszym terenie rekordową liczbę ośmiu majątków, nie wszystkie należały jednak do dużych, stąd w naszym zestawieniu znalazł się dopiero na piątym miejscu. Najmniejszą z jego posiadłości były Komorniki, obejmujące jedynie 35 hektarów pól, za co należało się 1176 marek podatku. 130 hektarów, w tym 126 hektarów roli, liczył majątek w Nowym Dworze. Należny podatek wynosił 1 551 marek.

Na majątek w Łowkowicach składało się 138 hektarów, w tym 110 hektarów gruntów ornych i 23 hektary łąk, co wzbogacało fiskusa rocznie o 1 909 marek.

Posiadłość Oppersdorfa w Pisarzowicach miała 264 hektary, w tym 166 hektarów pól, 71 hektarów łąk i

te grunty wzbogacany był o 3 231 marek rocznie.

Majątek obejmujący Brożec z Kromołowem liczył 515 hektarów, w tym 255 hektarów pól, 225,5 hektara lasów i 32 hektary łąk. Należny podatek wynosił 4 728 marek.

Największy z majątków Oppersdorfa na naszym terenie obejmował Ściborowice oraz Pietnę wraz z folwarkiem Borek, zajmując 625 hektarów. Niemal połowa tego obszaru przypadała na lasy (311 hektarów), nieco mniej na grunty orne (265 hektarów), a niewielkie części łąki (31 hektarów) oraz wody (4 hektary). Rocznie na Ściborowice z Pietną przypadało 4 475 marek podatku.

Łącznie Oppersdorf na naszym terenie dysponował 2369 hektarami ziemi, w tym 1312 hektarami pól, 771,5 hektara lasów, 242 hektarami łąk, oraz 4 hektarami stawów. Jego własność odprowadzała do fiskusa 24 968 marek rocznie. W porównaniu do 1921 roku miał jednak o 290 hektarów mniej, dlatego został wyprzedzony przez von Strachwita.

4. Hyacinth von Strachwitz

Sławny „pancerny hrabia” miał na naszym terenie dwa majątki, z których oba zaliczały się do bardzo dużych. Oba były wydzierżawione, jednak składały się na majątek znanego oficera.

Posiadłość w Kamieniu Śląskim liczyła 882 hektary, w tym 584 hektary lasu i 227 hektarów pól. Roczny podatek wynosił 3 934,5 marki.

Majątek w Kamionku to aż 1535,5 hektara, z czego zdecydowana większość, bo 1252,5, to lasy. Grunty orne zajmowały 257,5 hektara. Z Kamionka płacono 5 582 marki podatku.

Łącznie von Strachwitz władał na terenie dzisiejsze-

go powiatu krapkowickiego 2417,5 hektara ziemi, w tym 1836,5 hektara lasu oraz 484,5 hektara roli. Rocznie odprowadzano stąd do fiskusa 9 516,5 marki. W porównaniu do 1921 roku awansował o jedną pozycję, wyprzedzając von Oppersdorffa. Jest też jednym z zaledwie dwójki właścicieli ziemskich na naszym terenie, którzy powiększyli swoje włości – dokładnie o 8,5 hektara.

3. Claus Hubert von Tiele-Winckler

Arystokrata węgla i stali zajął pierwsze miejsce w naszym zestawieniu za 1921 roku, teraz uplasował się dopiero na trzecim stopniu podium. Wystarczyły mu do tego trzy majątki.

Już najmniejszy z nich, w Buławie, był nad wyraz pokąźny, licząc 558 hektarów. Z tego 381 stanowiły grunty orne, 43,5 – lasy, 72 – łąki, 28 – pastwiska, a 3 - wody.

Majątek Serwitut-las obejmował 619 hektarów, z czego przytłaczająca większość, 609 hektarów, to właśnie las. 1,5 hektara przypadało na łąki, a zaledwie jeden hektar – na pola.

Dobra w Zielinie obejmowały 1560,6 hektara, z czego 484,4 hektara to rola, 529 - lasy, 131 – łąki, 199 – pastwiska, a 77 – stawy. Liczby te obejmują również Moszną oraz folwark w Racławiczkach.

Łącznie Claus Hubert von Tiele-Winckler dysponował na naszym terenie 2737,5 hektara ziemi, w tym 866,5 hektara pól, 529 hektarów lasów, 204,5 hektara łąk, 227 hektarów pastwisk oraz 77 hektarów wód. Brakuje nam przy tym dokładnych danych dotyczących wysokości uiszczanego podatku. Mamy tutaj również do czynienia ze znacznym pomniejszeniem majątku – aż o 2235,5 (!) hektara mniej niż dziewięć lat wcześniej.

Dokończenie w kolejnym numerze „Tygodnika Krapkowickiego”

Łukasz Malkusz



Hyacinth von Strachwitz uplasował się w naszym zestawieniu tuż za podium.

24 hektary lasów. Za Pisarzowice należał się podatek w kwocie 4 153 marek.

335 hektarów liczył z kolei majątek w Grocholubiu, z czego 263 hektary przypadały na rolę, 41 na łąki, a 24 na las. Należny stąd podatek wynosił 3 745 marek.

Posiadłość w Jarczowicach obejmowała 327 hektarów. Większość z niej, bo 187 hektarów, to okoliczne lasy, a 127 hektarów – grunty orne. Fiskus przez



ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Paprocie - od zarodników do dywanów leśnych

Paprocie są niezwykle fascynującymi roślinami, których historia sięga głęboko w przeszłość Ziemi. Liczą sobie około 360 milionów lat, co czyni je jednymi z najstarszych grup roślinnych na naszej planecie. W tym długim czasie paprocie przeszły przez liczne zmiany środowiskowe i ewolucyjne, przystosowując się do różnorodnych warunków życia na Ziemi.

Obecnie na całym świecie występuje około 10 000 gatunków paproci, z których większość można spotkać w lasach. Paprocie są roślinami nie tylko obecnymi w wilgotnych, cienistych lasach równikowych, ale także w suchych lasach liściastych i w różnych innych typach siedlisk roślinnych. Ich zdolność do przystosowania się do różnych warunków środowiskowych jest imponująca i czyni je integralną częścią ekosystemów na całym świecie.



Paprocie mają zdolność do absorpcji toksyn i szkodliwego promieniowania, co czyni je ważnymi w walce z zanieczyszczeniem środowiska.

Paprocie leśne, będące często spotykanymi roślinami zielnymi w lasach na całym świecie, prezentują szereg unikalnych cech biologicznych, które czynią je nie tylko fascynującymi, ale także istotnymi dla ekosystemów leśnych.

Paprocie leśne z reguły przyjmują postać roślin zielnych, choć zdarzają się również gatunki o formie drzewiastej, takie jak cyatheales czy drzewiaste filiksy. Charakterystyczną cechą paproci są ich liście, które są podzielone na blaszki. Blaszki te mogą być pierzaste, całobrzegie, skórzaste czy delikatne, co sprawia, że są łatwo rozpoznawalne i atrakcyjne estetycznie. Różnorodność form liściowych pozwala na szeroki wybór paproci do ogrodów, gdzie mogą pełnić funkcję zarówno ozdobną, jak i ekologiczną.

Paprocie mają charakterystyczny cykl życiowy, który różni się od wielu innych roślin. Wytwarzają one zarodniki na spodzie blaszki liściowej, co jest typowe dla tej grupy roślin nasiennych. Zarodniki te są rozprzestrzeniane przez wiatr lub wodę, co umożliwia paprociom kolonizowanie nowych siedlisk w lesie. W przeciwieństwie do wielu roślin kwiatowych, papro-

cie nie wytwarzają kwiatów ani nasion, co jest częstym źródłem nieporozumień dotyczących ich rozmnażania.

Paprocie leśne odgrywają istotną rolę w ekosystemach leśnych. Tworząc gęste dywany na leśnym dnie, zapewniają schronienie dla drobnych zwierząt, grzybów i innych roślin. Ponadto, poprzez rozkład organicznej materii, przyczyniają się do obiegu składników odżywczych w ekosystemie. Ich zdolność do szybkiego rozprzestrzeniania się za pomocą zarodników jest kluczowa dla regeneracji i odbudowy siedlisk leśnych po naturalnych katastrofach lub działalności człowieka.

Paprocie leśne mają również znaczenie w ogrodnictwie i hortykulturze. Szeroka gama dostępnych gatunków pozwala na ich wykorzystanie w różnych typach ogrodów, od wilgotnych zakątków po suche siedliska. Są one

popularne nie tylko ze względu na swoje estetyczne walory, ale także ze względu na ich zdolność do oczyszczania powietrza oraz przyciągania dzikich zwierząt.

Pomimo swojej długowieczności, wiele gatunków paproci jest zagrożonych przez działalność człowieka, w tym przez wylesianie i zmiany klimatyczne. Ochrona naturalnych siedlisk paproci staje się zatem kluczowa dla zachowania tej wyjątkowej roślinności.

Paprocie leśne są fascynującymi roślinami, które dzięki swoim unikalnym cechom biologicznym i estetycznym, odgrywają istotną rolę w ekosystemach leśnych na całym świecie. Ich adaptacyjne zdolności oraz zdolność do rozprzestrzeniania się za pomocą zarodników czynią je niezastąpionymi elementami przyrody, które warto pielęgnować i chronić dla dobra naszej planety.

(ap)

Parki - zielone płuca miasta

Wmiastach, gdzie beton i stal dominują nad naturalnym krajobrazem, parki pełnią rolę nieocenioną. To nie tylko miejsca odpoczynku i rekreacji, ale przede wszystkim zielone płuca, które wspomagają oczyszczanie miejskiego powietrza. W dobie globalnego ocieplenia i rosnącego zanieczyszczenia, rola parków miejskich i drzew w walce z emisją dwutlenku węgla (CO₂) staje się kluczowa.

Jedno drzewo potrafi pochłoniąć rocznie od 6 do 7 kilogramów CO₂. Choć na pierwszy rzut oka wydaje się to niewielką ilością, gdy spojrzymy na to z perspektywy całego parku, liczby te robią wrażenie. Na przykład, park o powierzchni jednego hektara, gęsto zalesiony, może pochłoniąć tyle CO₂, ile produkują cztery samochody osobowe rocznie.

Wyniki te pochodzą z badania przeprowadzonego przez międzynarodową grupę naukowców, która dokonała pomiarów w lesie sosnowym w środkowej części Finlandii. Pokazuje to, jak istotne dla zdrowia miejskiego ekosystemu są drzewa i tereny zielone.

W miastach, gdzie liczba samochodów stale rośnie, a emisje CO₂ stanowią poważny problem, parki odgrywają fundamentalną rolę w równoważeniu tego niekorzystnego bilansu. Każde drzewo, każdy metr kwadratowy zieleni przyczynia się do poprawy jakości powietrza, redukcji efektu miejskiej wyspy ciepła oraz zwiększenia bioróżnorodności.

Pomyślmy o parkach jak o miejskich "stacjach oczyszczających" powietrze. Są to miejsca, gdzie możemy odetchnąć świe-



Ochrona zieleni to inwestycja w przyszłość, która przynosi korzyści zarówno ludziom, jak i całej planecie.

żym powietrzem, a zarazem punkty, które realnie wpływają na zmniejszenie poziomu dwutlenku węgla w atmosferze. W miarę jak miasta się rozrastają, rośnie potrzeba tworzenia nowych parków i ochrony już istniejących. Warto również zauważyć, że poza wchłanianiem CO₂, drzewa pełnią wiele innych funkcji proekologicznych. Produkują tlen, ochładzają powietrze, zmniejszają hałas, a także stanowią schronienie dla wielu gatunków zwierząt i ptaków. Ponadto, drzewa i tereny zielone poprawiają nasze samopoczucie, obniżając poziom stresu i sprzy-

jając aktywnemu trybowi życia. Z tego względu inwestowanie w miejskie tereny zielone powinno być priorytetem dla władz lokalnych. Im więcej parków i drzew w miastach, tym większa szansa na stworzenie zdrowego, zrównoważonego środowiska dla mieszkańców. Dbanie o zieleni to inwestycja w przyszłość, która przynosi korzyści zarówno ludziom, jak i całej planecie.

W czasach, gdy zmiany klimatyczne i zanieczyszczenie powietrza stają się coraz większym zagrożeniem, miejskie parki pełnią kluczową rolę w tworzeniu bardziej zrównoważonego, zdrowego środowiska. Obywatelskie wsparcie i świadomość ekologiczna są niezbędne do tego, abyśmy mogli cieszyć się czystym powietrzem i zielonymi przestrzeniami w sercu naszych miast.

(ap)



Wpływ grzybów na drzewa - od symbiozy do destrukcji

Grzyby mogą oddziaływać na drzewa na wiele sposobów – od neutralnych, przez korzystne, aż po wysoce destrukcyjne. Ocena stanu drzew, zwłaszcza w kontekście ich stabilności i kondycji, często wymaga identyfikacji grzybów, które na nich bytują.

Grzyby rosnące na drzewach powodują rozkład ścian komórkowych drewna. W publikacji "Grzyby nadrzewne - Przewodnik dla inspektorów drzew" Piotr Tyszko-Chmielowiec z Instytutu Drzewa i Anna Kujawa

dzi do zmiany koloru drewna na ciemniejszy, ponieważ celuloza ulega rozkładowi, a lignina pozostaje nietknięta. Proces ten prowadzi do kurczenia się drewna i jego rozpadu na pryzmatyczne klocki, a ostatecznie do brunatnego proszku.

Ocena wpływu grzybów na drzewa jest kluczowa w kontekście ich stabilności i zdrowia. Grzyby mogą rozwijać się wewnątrz drzew przez wiele lat, zanim pojawią się owocniki, a proces rozkładu drewna zaczyna osłabiać strukturę drzewa już od samego początku, nawet jeśli nie

ukryte uszkodzenia i trwający rozkład wewnętrzny.

Rozkład drewna przez grzyby ma bezpośredni wpływ na stabilność drzewa. Drewno staje się mniej wytrzymałe i bardziej podatne na złamania. W przypadku dużych drzew, zaawansowany rozkład może prowadzić do powstawania widocznych ubytków, szczelin i dziupli. Owocniki pojawiające się na powierzchni drzewa są często znakiem, że grzybnia wewnątrz drzewa jest już bardzo rozrośnięta, a drewno znacznie osłabione. W takich przypadkach drzewo może być poważnie zagrożone złamaniem lub przewróceniem się.

Drzewa i grzyby rozwijały się wspólnie przez tysiące lat, co pozwoliło im wykształcić mechanizmy obronne i przystosowania. Przykładem takiego mechanizmu jest grodziowanie (CODIT), polegające na izolacji zakażonych fragmentów drewna. Jednak niektóre drzewa mogą ulec grzybom w wyniku osłabienia mechanizmów obronnych przez stres lub uszkodzenia mechaniczne. Drzewa, które są w dobrej kondycji, mogą kontrolować rozwój grzybni i utrzymywać grzyby na dystans.

Podział grzybów, a ich wpływ na drzewa

Z praktycznego punktu widzenia, grzyby można podzielić na agresywne, powodujące szybki rozkład drewna i nieagresywne, które powodują powolny rozkład. Ważne jest także miejsce działania grzybni. Pojawienie się owocników lakownicy spłaszczonej na korzeniach lub szyi korzeniowej świadczy o poważnym osłabieniu stabilności drzewa. Z kolei obecność wielu osobom znanego hubiaka na drzewach gatunków słabiej grodziujących, takich jak kasztanowiec czy topola, może być bardziej niepokojąca niż na dębach, które grodziują skuteczniej. Przykładem grzyba pasożytniczego, którego wpływ zależy od warunków, są opieńki. Powodują one biały rozkład drewna, a u drzew rosnących w stresie prowadzą do szybkiego obumierania. Natomiast starsze, zdrowe drzewa mogą dłużej opierać się infekcji, która ostatecznie kończy się ich śmiercią po wielu latach.

Grzyby takie jak rozszczepka pospolita rozwijają się na martwych lub prawie martwych partiach bielu lub łyka, mają mniej wpływ na rozkład żywego drewna i nie stanowią dużego

ryzyka dla stabilności drzewa. Szybkość rozkładu drewna zależy również od gatunku drzewa, jego kondycji, wcześniejszych uszkodzeń i wad pielęgnacyjnych.

Znaczenie próchnowisk i bioróżnorodności

Rozkład drewna przez grzyby pasożytnicze tworzy próchnowiska, będące cennym środowiskiem dla wielu organizmów saproksylicznych. Są one ważnym elementem ekosystemu wewnątrz dziupli, w którym żyją różne gatunki bezkręgowców, w tym rzadkie i chronione. Dlatego każdą decyzję o wycięciu drzewa trzeba podejmować z rozważą, uwzględniając również aspekty przyrodnicze. Jeśli to możliwe, warto pozostawić fragmenty drzewa w postaci wysokich pniaków lub kłód, aby zwiększyć różnorodność biologiczną na danym terenie.

Rozpoznawanie grzybów na drzewach

Przy rozpoznawaniu grzybów rozwijających się na drzewach należy uwzględnić kilka kluczowych aspektów. Po pierwsze, różna jest trwałość owocników u poszczególnych gatunków grzybów. Na przykład, owocniki hubiaka pospolitego żyją zazwyczaj wiele lat, powiększając swój rozmiar z roku na rok, podczas gdy inne owocniki są widoczne przez

Kolejnym ważnym czynnikiem jest pora występowania owocników. W przypadku grzybów o nietrwałych owocnikach mamy większą szansę na ich obserwację w określonej, charakterystycznej dla danego gatunku porze roku. Miejsce wyrastania owocnika również ma znaczenie. Niektóre grzyby tworzą owocniki nisko, na powierzchni gruntu lub na szyi korzeniowej, jak np. żagwica listkowata czy lakownica spłaszczona, a inne wysoko na pniu. Gatunek drzewa, na którym wyrasta owocnik, jest także istotny. Niektóre gatunki grzybów bytują tylko na określonych gatunkach drzew, np. ozorek dębowy na dębach, białoporek brzozy na brzozach, podczas gdy inne mogą rosnąć na wielu gatunkach drzew, np. żółciak siarkowy na wierzbach, kasztanowcach, dębach, czereśniach i innych. Ostatecznie, rodzaj rozkładu drewna jest przypisany do danego gatunku grzyba. Grzybów rozkładu brunatnego jest znacznie mniej, a w tym przewodniku są to żółciak siarkowy, ozorek dębowy, gmatwek dębowy oraz pniarki obrzęszone i brzozy.

Grzyby rozwijające się na drzewach mogą mieć różnorodny wpływ na ich stabilność i zdrowie, od korzystnego wspo-



Grzyby rozwijające się na drzewach mogą oddziaływać na nie w różnorodny sposób, wpływając zarówno korzystnie, jak i destrukcyjnie.

z Polskiego Towarzystwa Mykologicznego opisują, że proces "polega na biochemicznym rozkładzie związków budujących ściany komórkowe drewna. Ulegają mu przede wszystkim celuloza, hemiceluloza i lignina, wskutek czego drewno zmienia swoje właściwości. Na drzewach występują dwa główne typy rozkładu.

Tymi typami są rozkłady białe i brunatne, które mają największe znaczenie dla statyki drzew. Rozkład biały dzieli się na jednolity i niejednolity. Drewno podlegające jednolitemu białemu rozkładowi, spowodowanemu np. przez hubiaka pospolitego, staje się jaśniejsze, mięknie, traci na masie i kruszy się pod naciskiem. Przykładem rozkładu niejednolitego jest rozkład jamkowaty, powodowany przez czyrenia sosnowego, gdzie lokalnie rozkładana jest lignina, tworząc białe jamki wypełnione celulozą. Z kolei rozkład brunatny prowa-

jest to widoczne gołym okiem. Grzyby wewnątrz drzewa mogą długo pozostawać niewidoczne, co sprawia, że ich obecność często jest wykrywana dopiero w zaawansowanym stadium, kiedy grzybnia już znacznie się rozwinęła. Grzybnia rozwija się, powodując rozkład drewna, co prowadzi do jego mechanicznego osłabienia. Na początku proces ten jest niewidoczny, ale z czasem może prowadzić do poważnych uszkodzeń strukturalnych.

Drzewa mogą reagować na ukryte uszkodzenia drewna poprzez różne mechanizmy obronne. Na przykład, na pniu mogą pojawić się zgrubienia o butelkowatym kształcie, które świadczą o reakcji wzrostowej drzewa na trwający wewnątrz rozkład. Takie zgrubienia są często wynikiem zwiększonego przyrostu na grubość w miejscach, gdzie drzewo stara się wzmocnić osłabioną strukturę. Jest to ważny symptom, który może wskazywać na



Ocena stanu drzew pod kątem ich stabilności i zdrowia często wymaga identyfikacji grzybów.

kilka-kilkanaście tygodni w roku. Wygląd owocników zmienia się w trakcie ich rozwoju. Młode owocniki zazwyczaj wyglądają inaczej niż w pełni rozwinięte. Nawet w przypadku grzybów tworzących nietrwałe owocniki, takich jak ozorek dębowy, żółciak siarkowy czy wachlarzowiec olbrzymi, jednokrotna obserwacja owocnika na drzewie oznacza trwale zasiedlone drzewo i stałą obecność jego grzybni wewnątrz drzewa.

magania rozkładu organicznego do destrukcyjnego osłabiania struktury drewna. Kluczowe przy rozpoznawaniu tych grzybów są trwałość i zmienność wyglądu owocników, pora ich występowania oraz specyficzne miejsce wyrastania na drzewie, co wpływa na podejmowanie decyzji dotyczących pielęgnacji i ochrony drzew.



INVESTDOM
nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel. 77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• **NOWA INWESTYCJA!** DĘBOWA PARK W GOGOLINIE, komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. **BUDOWA ROZPOCZĘTA!** więcej informacji na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858.

• **ODRZAŃSKIE TARASY**, komfortowe apartamenty z widokiem na Odrę, mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynek trzypiętrowy z windami. **BUDOWA ZAKOŃCZONA!** KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

• **APARTAMENTY NA ZUCHÓW** w Zdziechowicach, atrakcyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 61 m² do 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie III kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

• **OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP** w Gogolinie, domy

w zabudowie szeregowej o powierzchni 136,88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA:

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 61 m², 3pkł, II piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.400 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 64 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2 600 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818

• Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY, 69 m², 3pkł, III piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2 700 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice – lokal usługowy przy Rynku, parter, 74 m², ogrzewanie miejskie, odstępné 3 800 zł netto + czynsz + media, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15734)

• Krapkowice – lokal usługowy przy Red Pepper, parter - 68,86 m², ogrzewanie podłogowe, odstępné 2

879 zł netto + media, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818

• Krapkowice, 39 m², kawalerka, parter, piwnica, do remontu 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15770)

• Zdziechowice, 44,8 m², 2pkł, IV piętro, piwnica, 205 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice, 35 m², 2pkł, parter, piwnica, do remontu 205 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15742)

• Krapkowice, 56 m², 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• Krapkowice, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14826)

• Krapkowice, 57 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, 380 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15748)

DOMY:

• Malnia, dom jednorodzinny, 120 m², działka 18 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15735)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m², działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• Krapkowice-Otmęt, dom wolno stojący, 138 m², działka 13 a, stan b.dobry, 690 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (13986)

DZIAŁKI:

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia arealu, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano-usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• Gogolin, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

TRANS-HOL ASSISTANCE

Pomoc drogowa,
transport maszyn
605 041 902
601 486 314

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!

TYGODNIK Krapkowicki

Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

-  **wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl**
-  **wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza**
-  **dokonaj opłaty**

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE
mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE

www.moldom.pl

Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borema 18
moldom@o2.pl

- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul. Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00

Aldi dent

Biuro Senatorskie

Beniamin Godyla
— Senator RP —

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:

- OLEŚNO
tel. 663 324 555
- KĘDZIERZYN-KOŹŁE
tel. 519 832 090

www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21,
Krapkowice
tel. 504 120 772

Sponsor zegarka
Dżentelmen Ligi
Futsalu TK

SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY

Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy

Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

IMEX PIECHOTA
I Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY





OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Jak rodzą się inwazje biologiczne i jak im zapobiegać? Część pierwsza

Człowiek to gatunek najbardziej ingerujący w środowisko naturalne. Wycina lasy, osusza bagna i torfowiska. W ich miejsca stawia budynki i powiększa obszary pod pola uprawne. Oprócz tego zarządza również gatunkami różnych grup organizmów. Inwazjom biologicznym bardzo często można zapobiegać. A jak powszechnie wiadomo lepiej jest zapobiegać niż leczyć, co w tym przypadku oznacza eliminowanie szkód wywoływanych przez gatunki inwazyjne.

Co to są IGO?

Skrót IGO oznacza inwazyjne gatunki obce, czyli rośliny, zwierzęta oraz inne organizmy, które nie są rodzime dla lokalnej fauny i flory. Gatunki te sięgają spustoszenie w naturalnych ekosystemach zaburzając ich prawidłowe funkcjonowanie. Ze względu na brak naturalnych wrogów na nowo zajętych terenach stanowią konkurencję dla innych organizmów. IGO konkurują o ograniczone zasoby środowiska przyrodniczego. Szczególnym niebezpieczeństwem wynikającym z obecności gatunków inwazyjnych w środowisku jest ich wpływ na różnorodność biologiczną. Gatunek inwazyjny oddziałuje na inne organizmy będące w jego otoczeniu wpływając na zmniejszenie ich populacji poprzez konkurencję np. pokarmową, drapieżnictwo

Gatunki te uznane są za gatunki stwarzające zagrożenie dla Unii. Oznacza to, że gatunki te są inwazyjne i stanowią poważne zagrożenie dla lokalnej różnorodności biologicznej, a nawet dla gospodarki i zdrowia człowieka. Zakaz obowiązuje od drugiego sierpnia br., co oznacza, że zakazane jest przetrzymywanie, sprzedaż i wwożenie tych gatunków na obszar Unii Europejskiej, a w przypadku stwierdzenia obecności tych gatunków należy zgłosić taki fakt do urzędu gminy. Nowe restrykcje odnoszą się również do właścicieli sklepów ogrodniczych i zoologicznych oraz prywatnych osób, które posiadają te organizmy w swojej domowej hodowli bądź na użytek publiczny. Osoby prywatne posiadające np. przydenkę czy żabę szponiastą są zobowiązane do zgłoszenia takiej informacji

się szybkim tempem wzrostu. Ryby te są całe życie związane z jednym środowiskiem i całe życie spędzają w śródlądowych zbiornikach płynących. Pstrąg źródłany jest drapieżnikiem: odżywia się larwami owadów i ich postaciami dorosłymi, skorupiakami, pajakami oraz niewielkimi rybami oraz ich ikrą, a nawet drobnymi ssakami takimi jak norniki i nornice. Cechą sprzyjającą inwazyjności tego gatunku jest składanie dużej ilości ziaren ikry (do dwóch tysięcy jaj). Jego rozprzestrzenianie się poza jego naturalny obszar odbywało się najpierw w Ameryce Północnej, gdzie został wprowadzony najpierw w zachodnie rejony i na kontynent południowoamerykański. Później był introdukowany także do Nowej Zelandii i Europy. Do Niemiec, w dorzecze Dunaju, Renu i Łaby gatunek

niezwykle burzliwa, zwłaszcza w kraju, w którym koty i psy traktowane są jako najbliżsi przyjaciele i towarzysze człowieka. To była niezwykle trudna debata, ponieważ opierała się głównie na emocjach, a nie na faktach naukowych, licznych obserwacjach i doniesieniach przyrodników. Uderzenie padło również w Boga ducha winnych ekologów (którzy – co warto stale przypominać – są naukowcami), co często zdarza się w takich sytuacjach. Kot domowy Felis catus został wprowadzony przez człowieka. Gatunek ten wywodzi się od kota nubijskiego Felis lybica (zwanego kotem afrykańskim) i został wprowadzony przez człowieka około 4 tysiące lat przed naszą erą, chociaż niektóre źródła wskazują, że było to jeszcze wcześniej. Kot nubijski wyróżniał się łatwym oswojeniem w odróżnieniu od żbika europejskiego, który wykazuje się wyjątkową niedostępnością, wycofaniem, nieuchwytnością i dzikością (staropolskie określenia tego gatunku właśnie

wyrażają charakterystyczną dla niego dzikość). Ze względu na wyjątkowe cechy kota afrykańskiego gatunek ten obcował z człowiekiem i dawał się łatwo oswajać, aż do pełnego jego udomowienia. W Europie kot nubijski skrzyżował się ze żbikiem europejskim Felis sylvestris, co spowodowało zmniejszenie się populacji naszego rodzimego gatunku żbika. Charakterystyczne cechy kota nubijskiego spowodowały, że historia człowieka i tego gatunku się połączyły. Kot domowy początkowo służył człowiekowi w dwóch celach – jako zwierzę towarzyszące oraz jako łapacz uciążliwych gryzoni, np. myszy występujących w stodołach. Kot domowy w gospodarce człowieka chronił zmagazynowane zboże przed zjedzeniem go przez gryzonię i ptaki. Z czasem jednak kot domowy zmienił swoją funkcję i stał się głównie zwierzęciem towarzyszącym. Dlaczego kot domowy jest gatunkiem niebezpiecznym dla dzikiej przyrody? Kot, chociaż zwany domowym, jest tak

naprawdę drapieżnikiem. Problem stanowią koty tzw. wychodzące czy półdzikie, a nawet w pełni dzikie. Koty te mimo, że w przestrzeni publicznej bywają dokarmiane to polują na małe zwierzęta w tym ssaki i ptaki. Szacuje się, że za przyczyną kota domowego co roku w Polsce ofiarą kotów pada ponad 600 milionów ssaków i około 150 milionów ptaków. Dane są zatrważające. Argumentem przemawiającym za wypuszczeniem kotów jest urozmaicenie ich diety, jednak należy pamiętać, że charakterystycznym zachowaniem kota domowego jest zabijanie zwierząt nie tylko ze względu na pożywienie, ale również dla zabawy. Wśród ofiar kota domowego występują nie tylko gatunki występujące pospolicie w naszym kraju, których populacje są stabilne. Szczególnie niebezpieczne dla Polskiej przyrody jest zabijanie zwierząt gatunków rzadkich i zagrożonych wyginięciem.

(ak), fot. wikipedia.org



Pstrąg źródłany to niezwykle żarłoczny gatunek stanowiący konkurencję dla rodzimych gatunków ryb łososiowatych.

czy przekazywanie patogenów. Często pojęcie gatunek inwazyjny bywa mylony z gatunkiem ekspansywnym, który również rozszerza swój obszar występowania w szybkim tempie, jednak gatunek ekspansywny może być gatunkiem rodzimym. Gatunek inwazyjny różni się od gatunku ekspansywnego przede wszystkim pochodzeniem. Trudno określić jedną konkretną przyczynę inwazji biologicznych. Najczęściej jednak jest to świadome bądź nieświadome (przypadkowe) wprowadzenie do środowiska gatunku obcego, który staje się z czasem gatunkiem inwazyjnym.

Nowe gatunki inwazyjne

Na początku sierpnia 2024 roku Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Opolu na swojej stronie podała informację o nowych gatunkach znajdujących się na liście inwazyjnych gatunków obcych Unii Europejskiej. Jest to nowy gatunek ryby - przydenka żebrowata Fundulus heteroclitus, płaza – żaba szponiasta Xenopus laevis oraz gatunek rośliny - pistia rozetkowa Pistia stratiotes.

do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska jak najszybciej, nie później jednak niż do dnia 2 lutego 2025 roku, aby uzyskać zezwolenie na przetrzymywanie takiego gatunku we własnych zasobach.

Pstrąg źródłany - Salvelinus fontinalis

Aby w pełni zrozumieć w jaki sposób dochodzi do inwazji biologicznych warto posłużyć się przykładem. Gatunkiem, który w krótkim czasie może stać się zagrożeniem dla rodzimej fauny jest pstrąg źródłany. Pstrągi źródłane występują we wschodniej Ameryce Północnej. Ich naturalny zasięg występowania obejmuje Appalachee, dorzecze Missisipi, obszar Wielkich Jezior po wschodnie wybrzeża kontynentu. Obecnie naturalny zakres występowania tej ryby zmniejszył się znacznie do obszarów wysokogórskich. Pstrągi źródłane zostały introdukowane w wielu miejscach na świecie. Jego populacje utrzymują się na zachodzie Stanów Zjednoczonych, w Ameryce Południowej, w Europie, Oceanii i Nowej Zelandii. Pstrągi należą do ryb odpornych na wysokie temperatury wody i charakteryzują

ten był sprowadzony dla celów hodowlanych i wędkarskich pod koniec XIX wieku. Cechami sprzyjającymi inwazyjności tego gatunku jest duża aktywność, żarłoczność oraz wysoka zdolność adaptacyjna, co może przyczyniać się do konkutowania z innymi gatunkami rodzimych pstrągów o zasoby pokarmowe. Dodatkowo gatunek ten może zasiedlać górskie potoki, co może przyczynić się do zmniejszenia liczebności pstrąga potokowego, a nawet krzyżowania się tych dwóch gatunków, czego konsekwencją jest powstanie bezpłodnej hybrydy tych dwóch gatunków zwanej pstrągiem tygrysim.

Nasze myślenie o gatunkach obcych

Kilka lat temu w przestrzeni publicznej odbywała się głośna dyskusja na temat gatunków obcych i ich wpływu na środowisko przyrodnicze. Obecni wówczas rządzący zobowiązali się do włączenia kota domowego Felis sylvestris catus do grupy obcych gatunków inwazyjnych. Czy w kontekście udomowionych zwierząt również taka restrykcja powinna występować? Dyskusja była

Sprawdź, czy te odpady segregujesz poprawnie! Bądź po stronie natury!

Segregacja śmieci to jedno z najważniejszych działań, które możemy podjąć, aby chronić środowisko. Poprawne rozdzielanie odpadów pozwala na ich efektywny recykling, co przekłada się na mniejsze zużycie surowców naturalnych i mniejszą ilość odpadów trafiających na wysypiska. Niestety, wiele osób wciąż popełnia błędy w codziennej segregacji.



Do najczęściej źle segregowanych odpadów należą:

- Plastikowe pojemniki po tłustych produktach** – takie opakowania mimo, że są z plastiku często zawierają resztki tłuszczu, które uniemożliwiają ich recykling. Powinny one być wyrzucane do odpadów zmieszanych, jeśli nie można ich dokładnie oczyścić.
 - Zużyte baterie** – bardzo często wrzucane są do odpadów zmieszanych bądź tworzyw sztucznych. Baterie zawierają niebezpieczne substancje, które szkodzą środowisku, dlatego powinny być oddawane do specjalnych punktów zbiórki.
 - Opakowania po farbach i chemikaliach** – często wykonane są z plastiku bądź metalu, ale nie mogą być wyrzucane do pojemników na metale i tworzywa sztuczne, ponieważ zawierają szkodliwe substancje. Jedyne miejsce dla takich odpadów to specjalne punkty zbiórki odpadów niebezpiecznych.
 - Szkło inne nieopakowaniowe – ceramika, lustra, żarówki i szkło okienne** – nie wrzucamy do pojemników na szkło. Takie odpady należy oddawać do punktów selektywnej zbiórki.
 - Blistry po tabletkach** – z racji tego, że zazwyczaj produkowane są z połączenia metalu i plastiku i przez to nie mogą być recyklingowane w tradycyjny sposób. Dlatego puste blistry po lekach powinny być wyrzucane do odpadów zmieszanych.
 - Przeterminowane leki** – należy oddawać do punktów zbiórki przeterminowanych leków, które znajdują się m.in. w aptekach.
- Codzienna segregacja śmieci to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń.**

Bądź po stronie natury! Z głową pozbywaj się śmieci!



Patronat medialny:



Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Zapasy

Każdy rodzaj ruchu jest bezcenny

Z Krzysztofem Bartnikiem, trenerem w Zapaśniczym Klubie Sportowym w Gogolinie, rozmawia Mirosław Szozda.

- **Panie Krzysztofie, jak trafił pan do klubu z Gogolina?**

- Wszystko za sprawą prezesa Lucjana Ziembę, który od mojego klubowego trenera Jana Godlewskiego z Lublina dowiedział się, że mieszkam w Opolu i być może chciałbym popracować z młodzieżą w Krapkowicach. Prezes skontaktował się ze mną i dogadaliśmy się. Od tamtej pory minęło już 8 lat.

- **Przez ten czas dorobił się pan w roli szkoleniowca niemałych sukcesów.**

- Te sukcesy, o których zaraz powiem są też moim udziałem, ale trzeba pamiętać że zawodnicy którzy do mnie trafiają wcześniej byli szkoleni przez innych trenerów. W najmłodszych kategoriach wiekowych nasi podopieczni osiągają bardzo dobre wyniki, ale nie są to imprezy powiedzmy rangi mistrzostw Polski, bo takich zawodów w kategoriach dzieci po prostu się nie organizuje. Inaczej wygląda sprawa w starszych grupach, gdzie wychowankowie naszego klubu jeżdżą po zawodach rangi mistrzostw kraju, Europy, czy świata. Do tej pory moi podopieczni zdobyli ponad 20 medali mistrzostw Polski w różnych kategoriach wiekowych zarówno dziewcząt, jak i chłopców. W tej grupie mamy cztery złote medalistki, bo tak się akurat złożyło że tytuły mistrza Polski zdobywały, przynajmniej na razie, same dziewczyny. Czasami mam takie odczucie, że realnie patrząc na nasze

możliwości to zdobyliśmy tych medali więcej niż powinniśmy. Najcenniejszy wydaje się jednak ten srebrny medal mistrzostw Europy kadetek Karoliny Jaworskiej z 2021 roku. Warto dodać, że od czterech, czy nawet pięciu lat ZKS Gogolin co roku ma reprezentantkę Polski na mistrzostwach świata lub Europy. Jak na klubowe warunki i zaledwie 10-letnie tradycje zapaśnicze w Gogolinie myślę, że to naprawdę kapitalny wynik.

- **Macie w klubie następców tych, którzy święcili do tej pory największe triumfy w barwach ZKS-u Gogolin?**

- Oczywiście, że tak. Ostatnie medalistki mistrzostw kraju to są młodsze roczniki, z którymi będę pracował jeszcze przez jakiś czas. Pierwsza grupa naszych medalistek to był rocznik 2005, a teraz mamy roczniki 2009 i 2010. Jest też grupa zdolnych chłopców.

- **Jak na razie te największe sukcesy odnoszą wasze dziewczęta. Z czego to wynika?**

- Składa się na to kilka przyczyn. Po pierwsze, w początkach istnienia klubu statystycznie znacznie większą grupę stanowiły dziewczęta i stąd więcej było utalentowanych zawodniczek. Teraz to się trochę wyrównało. Po drugie, wśród chłopców chyba jest trudniej wywalczyć medal na dużej imprezie. Tutaj mamy bardziej wyrównany poziom sportowy, natomiast u dziewczyn różnie



Spod ręki trenera Krzysztofa Bartnika wyszła już spora grupa medalistów krajowego czempionatu.

z tym bywa, choć nie jest to oczywiście regułą. I po trzecie, w dzisiejszych czasach dziewczyny mają twardszy charakter do sportu niż ich koledzy i efektem tego są właśnie ich sukcesy.

- **Szkolenie dzieci i młodzieży w zapasach to ciężki kawałek chleba?**

- W najmłodszych grupach, mam tutaj na myśli wiek od 6 do 10 lat dziecka, trening stanowi zabawę z elementami zapasów i gimnastyki. To ma być dobrze spędzony czas w ruchu, by dziecko się nie nudziło, a same zajęcia były dla niego ciekawe. Dopiero w starszych grupach mamy do czynienia z treningami stricte zapaśniczymi. W klubie szkolimy dzieci i młodzież, ale też ją wychowujemy.

- **Dla tych najlepszych wychowanków ZKS Gogolin ma być jedynie przystankiem?**

- Jesteśmy w stanie szkolić zawodników praktycznie w każdym wieku, pod warunkiem że będziemy mieli określoną grupę na podob-

nym poziomie sportowym. Jeśli ktoś wybija się ponad przeciętność nie jesteśmy w stanie zapewnić mu odpowiedniego treningu na miarę jego postępów. Same wyjazdy na zgrupowania kadry narodowej to trochę za mało, bo to w klubie trzeba wykonywać pracę na bieżąco. Trzeba wtedy „ruszyć w świat”, by robić postępy. Przykładem jest nasza Karolina Jaworska, która obecnie trenuje w klubie z Milicza.

- **Zapasy są popularne wśród młodzieży?**

- Z pewnością zapasy popularnością nie mogą konkurować z piłką nożną, czy kilkoma innymi dyscyplinami sportu. Są jednak miejsca w Polsce, gdzie zapaśnicze tradycje sprawiają, że kluby nie mają problemów z nabo-rem dzieci i młodzieży. Tak jest choćby w niedalekim Namysłowie. Takich miejsc jest znacznie więcej na mapie Polski. Są też regiony gdzie takich tradycji nie ma i tam jest zdecydowanie trudniej funkcjonować. Nasz region ulokowałbym tak pośrodku.

- **Można powiedzieć, że ZKS Gogolin kontynuuje tradycje dawnego ZKS-u Górażdże?**

- Z pewnością coś w tym jest, choć na dobrych kilka lat nasza dyscyplina trochę tu podupadła. Ciężko w krótkim czasie odbudować dobrą markę, ale krok po kroku piszemy teraz naszą historię.

- **Zapasy to dyscyplina sportu z której da się dzisiaj wyżyć? Mam tutaj na myśli zawodników kategorii seniorskiej.**

- Jeśli jest się wybitnym zapaśnikiem to na pewno. Jeśli jest się tylko dobrym, to niestety nie. Średni piłkarz może sobie nieźle żyć, natomiast w zapasach tylko wybitne jednostki nie muszą martwić się o zarobki. Często zdarza się więc, że w zapasach zawodniczą karierę kończą dwudziestolatkowie. Sam kończyłem zawodniczą przygodę w wieku 25 lat właśnie z przyczyn, o których wspominałem. Byłem średnio utalentowanym zapaśnikiem, na miarę trzeciej, czy czwartej lokaty w imprezach rangi mistrzostw Polski. W tamtych czasach nie dawało to żadnych perspektyw na przyszłość, a że kończyłem akurat studia trzeba było mieć inny pomysł na życie.

- **Jakie sukcesy z zawodniczych startów pan pamięta?**

- Byłem mistrzem Polski we wszystkich młodzieżowych kategoriach wiekowych, począwszy od juniora młodszego, przez juniora aż

do młodzieżowca. Zaczynałem w klubie z Włodawy, a później przenieśliśmy się do Lublina, gdzie spędziłem ponad 10 lat. Dumny jestem z faktu, że reprezentowałem Polskę na mistrzostwach Europy juniorów do lat 20.

- **Czym zachęciłby pan dzisiaj młodzież do uprawiania zapasów?**

- We współczesnym świecie każdy rodzaj ruchu jest bezcenny. Przy dzisiejszym trybie życia dzieci i młodzieży, tak naprawdę jest obojętne jaką dyscyplinę ci młodzi ludzie zdecydują się trenować. Ważne, by w ogóle się ruszali, czy to z piłką, rakieta tenisową, w basenie, czy na zapaśniczej macie. Uprawianie zapasów, ale i innych dyscyplin uczy młodych ludzi odpowiedzialności, dyscypliny i obojętności. Ważne jest też to, by potrafić odnaleźć się w grupie z rówieśnikami. Wirtualny świat komputerów i telefonów komórkowych sprawia, że często dzieci nie potrafią się ze sobą komunikować w realnym życiu. Aspekt sportowy, czyli same treningi to jedno, ale równie ważne albo nawet ważniejsze jest to, by dzieci nauczyły się funkcjonować w rzeczywistości.

- **Czego mogą panu życzyć na przyszłość?**

- Talentów i jeszcze raz talentów. By przynajmniej jeden w roku nam się trafił w klubie.

- **Tego zatem życzę dziękując za rozmowę.**

Piłka nożna

Lada dzień wznowią rozgrywki

Wydział Gier Opolskiego Związku Piłki Nożnej odwołał mecze wszystkich rozgrywek ligowych w naszym województwie w dniach 17-26 września b.r. Powodem tej decyzji była sytuacja związana z zagrożeniem powodziowym na Opolszczyźnie.



Zawodnicy z Żywocic ruszyli do ratowania klubowego obiektu.

Kiedy należy spodziewać się wznowienia rywalizacji na boiskach? – Planujemy, by wszystkie rozgrywki ligowe, zarówno seniorskie jak i młodzieżowe ruszyły już w najbliższy weekend, czyli 28 i 29 września w zależności od klasy rozgrywkowej. Wiemy jednak, że są miejsca na mapie naszego województwa, gdzie będzie to niemożliwe lub mocno utrudnione. Zapewniam,

że w każdym ze zgłoszonych przez kluby przypadków będziemy szukali optymalnego rozwiązania. Jest możliwość korekty terminarza w taki sposób, by zamienić gospodarzy meczów w rundzie jesiennej, jest też opcja by zagrać spotkania na innych boiskach – wyjaśnia Prezes Opolskiego Związku Piłki Nożnej, Tomasz Garbowski. W tej sytuacji kluby muszą na bieżąco śledzić



W Żywocicach skala powodziowych zniszczeń wyklucza jakiegokolwiek granie w piłkę jesienią. Fot. materiały klubowe.

związkowe komunikaty, które szczegółowo będą informowały o terminach zmianach.

(raul)

Tenis stołowy – II liga

Wrócili z Turawy na tarczy

W drugoligowych derbach Opolszczyzny żywocicka Chespa przegrała w Turawie z tamtejszym UKS-em. Dwa punkty dla naszego zespołu zdobył kapitan Michał Wodniak, a jeden ugrał David Lepich.

Obydwa zespoły przystępowały do derbowego starcia w odmiennych nastrojach. Żywociczanie po triumfie w pierwszej kolejce nad Byczyną mieli apetyt na kolejne zdobycze punktowe, z kolei gracze z Turawy liczyli na otwarcie punktowego konta po porażce z AKS-em Mikołów. W delegację gości udał się poważnie osłabieni brakiem Adama Linka i Patryka Jędrzejaka, co z pewnością odbiło się na końcowym wyniku spotkania. Przyjezdni zdołali wywalczyć zaledwie trzy „oczka”, z czego dwa były dziełem wspomnianego Michała Wodniaka. Ping-pongista Chespy najpierw po pięciosetowej batalii uporał się z Patrykiem Gamro-



Młodziutki David Lepich punktuje już w rozgrywkach II ligi.

tem, a potem bez straty seta pokonał Daniela Morawca. Obu rywali nasz zawodnik w parze z Leonem Kraw-

czykiem miał jeszcze „na widelcu” w grze podwójnej, ale ostatecznie to gospodarze wyszli z tego pojedynku zwycięsko. Premierową partię na swoje konto zapisali żywociczanie, lecz w drugiej – najbardziej wyrównanej – miejscowi zwyciężyli 17-15. W trzecim secie znowu górą był nasz debel, który wygrał do 9. Potem miejscowi zrewanżowali się tym samym, a w tie breaku przechylił szalę na swoją stronę wygrywając seta 12-10 i całe spotkanie 3-2.

Bardzo dobry mecz w grze pojedynczej rozegrał jeden z najmłodszych tenisistów stołowych Chespy, David Lepich. 13-latek w czterech partiach rozprawił się ze starszym o 13 lat Danielem Morawcem. Pierwsza rozgrywka przebiegła po myśli przeciwnika, ale trzy kolejne Lepich wygrał kolejno do 3, 5 i 8 dopisując przyjezdnym jeden punkt. Bliski sukcesu w konfrontacji z Maciejem

Malechą był drugi z 13-latków w kadrze Żywocic, Leon Krawczyk. Nasz zawodnik w niezwykle zaciętym i dramatycznym meczu prowadził już 2-0 (14-12 i 12-10), lecz niestety przeciwnik szybko się pozbierał i kolejne trzy sety Malecha wygrał do 6, 9 i 8 zgarniając meczowy punkt.

W kolejnej rundzie spotkań Chespa Żywocice zagra w piątek 27 września we własnej sali, a jej przeciwnikiem będzie mocna ekipa z Mikołowa.

Protokół:

UKS GOSDiM Turawa - Chespa Żywocice 7:3

Morawiec - Lepich 1:3 (11:5, 3:11, 5:11, 8:11)

Gamrot - Wodniak 2:3 (11:13, 11:9, 9:11, 15:13, 9:11)

Morawiec - Wodniak 0:3 (11:7, 11:13, 4:11)

Gamrot - Lepich 3:1 (9:11, 11:5, 11:4, 11:6)

Malecha - Krawczyk 3:2 (12:14, 10:12, 11:6, 11:9, 11:8)

Połoszczański - K. Szczepanek 3:1 (3:11, 12:10, 12:10, 11:7)

Malecha - K. Szczepanek 3:1 (10:12, 11:6, 11:4, 11:7)

Połoszczański - Krawczyk 3:2 (6:11, 11:5, 12:14, 13:11, 11:7)

Morawiec/Gamrot - Wodniak/Krawczyk 3:2 (8:11, 17:15, 9:11, 11:9, 12:10)

Malecha/Połoszczański - K. Szczepanek/Lepich 3:1 (11:6, 9:11, 11:9, 11:8)

TENIS STOŁOWY – II LIGA GRUPA B

TABELA

1. Odra Kąty Opolskie	2	3	12:8
2. Gwiazda Skrzyszów	2	3	11:9
3. Skarbek II	2	3	11:9
4. AKS Mikołów	1	2	7:3
5. Polonia Łaziska G.	2	2	10:10
6. KTS III Gliwice	2	2	10:10
7. Polska Cerekiew	2	2	10:10
8. Chespa Żywocice	2	2	10:10
9. UKS Turawa	2	2	10:10
10. Sokół Orzesze	1	1	5:5
11. Naprzód II Borucin	2	0	8:12
12. Feniks Pyskowice	1	0	3:7
13. GUKS Byczyna	1	0	3:7

(raul)

Piłka nożna – sparingi

Zagrali na szóstkę

Wysokim zwycięstwem zakończył się mecz kontrolny zdzieszowickiego Ruchu z Fortuną Głogówek. Hat-trickiem w tym starciu popisał się Cyprian Szulczewski. W najbliższą środę „Zdzichy” awansem rozegrają pucharowe spotkanie z Raszową.

W ostatnią sobotę sierpnia obydwie drużyny grały ze sobą o ligowe punkty i lepszymi o jedną bramkę po голу Kacpra

rek z bramkami otworzył Szymon Tandereschczak, a na półmetku zawodów snajperskie umiejętności zdążyli zaprezentować

Po zmianie stron listę strzelców uzupełnił Maksymilian Nowak i podopieczni trenera Adriana Pajczkowskiego rozgromili Fortunę aż 6-1. – Wynik cieszy, ale w sparingu jest dla mnie sprawą drugorzędną. Dużo ważniejsze jest to jak zagraliśmy, a tutaj również mam powody do zadowolenia, bo chłopcy na tle bardzo mocnego przeciwnika zaprezentowali się naprawdę dobrze. Oby tak było w meczach o stawkę, które czekają nas w najbliższym czasie – podsumował szkoleniowiec Ruchu Zdzieszowice.

W środę 25 września o godz. 16.45 zdzieszowiczanie w Raszowej awansem zagrają mecz 1/8 finału Wojewódzkiego Pucharu Polski. Kilka dni później (w sobotę 28 września, godz. 16.00) „Zdzichy” wrócą na boiska BS IV ligi, w której na własnym boisku przyjdzie im zmierzyć się z większym Porawiem.

(raul)



W meczu z Fortuną Głogówek zdzieszowiczanie błysnęli skutecznością.

Stępnia okazali się zdzieszowiczanie. Tym razem stawka była dużo mniejsza i znowu górą byli zdzieszowiczanie. Losy pojedynku gospodarze rozstrzygnęli już do przerwy prowadząc różnicą czterech goli. Wo-

jeszcze Cyprian Szulczewski i Beniamin Glinka. Ponieważ ten pierwszy uczynił to aż trzykrotnie Ruch po 45 minutach gry prowadził 5-1, bo bramkę zdobyli także przyjezdni.

Protokół:

Ruch Zdzieszowice - Fortuna Głogówek 6-1 (5-1)

Bramki: Tandereschczak, Szulczewski 3, Glinka, Nowak.

W Ruchu Zdzieszowice zagrali: Poźniak, Jurewicz – Kosia-Fomba, Goshovskyy, Szampera, Kowalczyk, Baikov, Kiliński, Grek, Glinka, Szulczewski, Sotor, Nowak, Podbórzyński i Wróblewski.

Zapasy

Przywieźli cztery medale

W Stargardzie odbyła się dziesiąta edycja Mistrzostw Szkół Podstawowych w zapasach. W gronie uczestników nie mogło zabraknąć reprezentantów gogolińskiego ZKS-u, których na zawodach fachową ręką prowadził trenerski duet Krzysztof Bartnik/Mirosław Jurczyszyn.



Dziewczęta ZKS-u Gogolin zdobyły na mistrzostwach złoto i srebro

W międzynarodowej imprezie z udziałem 535 zawodniczek i zawodników z 50 klubów udział wzięło siedmiu chłopców reprezentujących ZKS Gogolin. Dwóch z nich wróciło z turniejowej wyprawy z medalami, a tymi którzy sięgnęli po krążek koloru brązowego byli walczący w kategorii wagowej 39 kg Kacper

Scheibel oraz Bartłomiej Szuliński (kat. 50 kg). Tuż za podium uplasował się Kajetan Gołdyn, a dalsze lokaty zajęli Adam Lepich, Patryk Gołdyn, Patryk Sojka oraz Ivan Chabatiuk.

Równie udany występ, pod opieką trenera Mirosława Jurczyszyna zanotowały w turnieju gogolińskie dziewczęta. Bezkonkurencyjną

w kategorii 50 kg okazała się Sara Hulin, obok której stopień niżej na podium stanęła Tatiana Bulińska. Bez medalu, ale ze sporym bagażem doświadczeń wróciły z imprezy Ewa Maciejuk, Justyna Jaworska, Dagmara Niewiadomska, Judyta Andrejczuk i Julia Szulińska.

(raul)



PROSTO SZYBKO BLISKI



Drodzy budowlancy!
Z okazji Waszego święta,
życzymy Wam
lekkiej i przyjemnej pracy każdego dnia,
satysfakcji z podejmowanych projektów,
a także zawsze sprzyjającej pogody
na budowie.

UWAGA!

W związku z zaistniałą ostatnio
w naszym regionie sytuacją,
firma Gebo PSB chcąc wesprzeć
pokrzywdzonych przez powódź udziela dodatkowych
rabatów na zakupy dokonane
przez nich w naszym markecie.

Panele podłogowe Krono
od 29,90 zł/m²

System odwodnień liniowych



**Kabe - grunty na zewnątrz
i do wnętrza**



Gogolin, ul. Konopnickiej 19

tel. 661 243 004; 661 804 002;

661 013 005; 661 016 001;